

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
wrzesień 2019, nr 8/2019 (44) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Zg

ie

rZ

P R Z E S T R Z E Ń

**WOJENNE ŚLADY  
ZGIERZAN**

**KUMULACJA  
ROCZNIKÓW  
W SZKOŁACH  
ŚREDNICH**

**SUKCESY  
PIŁKARSKIEGO  
KLUBU BORUTA**

**DZIARSKI STULATEK  
- „EKONOMIK” MA  
SIĘ ZNAKOMICIE**

**SZAKAL  
ZADOMOWIŁ  
SIĘ W ZGIERZU**

**JAK GŁOSOWAĆ  
W WYBORACH  
PARLAMENTARNYCH?**



## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Wydatki na szkołę nie są małe	6
Zgierz się zmienia. Przebudowa Młyna, modernizacja kamienic, remont ulicy Łąkowej	6
Sprawdź wzrok swojego dziecka	7
Podwójny rocznik w szkołach średnich	7
Szalejący szakal	8
Nie liczą godzin i lat. Piknik zgierskich seniorów	8
Wyberzemy posłów i senatorów	9
Przebudowa wiaduktu na ul. Łódzkiej	9
Rocznice patriotyczne	9
Kuźnia siłaczek (cz.1)	10
Wirtualna krzywda – realny ból. CyberNiemoc	11
Wrzesień w historii miasta	12
Cenię szczerść	13
Wciąż młoda statlatka	14
Dokąd wędruje świat?	15
Życie za Warszawę	16
A więc wojna!	17
Wakacyjne Przygody Jeża ze Zgierza	18
Podróżę Skrzata Odkrywy	19
Udany początek Boruty Zgierz	20
Pudzian na turnieju siłaczy	21
Biesiada w czeskim stylu	22
Wizyta Osieckiej. Łażnia plenerem filmu	22
Zabójcze jednorazówki	23
Oblicza patriotyzmu w XXI wieku wśród młodzieży, choć nie tylko...	23
A planety szaleją... w Mieście Tkaczy	24
Pełna „Paka dla uczniaka”	24
Sokolniki Las – miejsce idealne	25
Przyjaźń i miłość w jednym stoją domku?	26
Kofeina – niszczący doping	27
W stolicy Państwa Środka	28
Gdzie jest niebo	29
Kalendarium wydarzeń	30-31



6



8



14



18



28

## Słowo wstępu



Te wakacje były wyjątkowo gorące. Nie tylko z powodu trudnych do zniesienia upałów, które w minionych miesiącach szczególnie dawały się we znaki osobom starszym, chorym, ale też rolnikom i zwierzętom. Także z powodu atmosfery przedwyborczej, którą czuć w eterze. Powiem szczerze, że z coraz większym wysiłkiem znoszę zachowania polityków, ale też innych osób pełniących publiczne funkcje, którzy mają zerowe poczucie odpowiedzialności za słowo, a reprezentowany przez nich poziom etyki zawodowej przeczy mandatowi, który sprawują. Piszę to w kontekście państwotwórczych wyborów do Sejmu i senatu RP. Wyborów o tyle ważnych, że decydujących o priorytetach i kierunkach, w jakich przez najbliższe lata będzie podążać nasz kraj.

Niestety, duża część społeczeństwa wciąż nie widzi potrzeby oddania swojego głosu. A głosować nie tylko warto, ale też trzeba. Dlatego jako redaktor naczelna miesięcznika chcę Państwa, szczególnie tych niezdecydowanych, gorąco zachęcić do pójścia do urn 13 października i oddania swojego głosu na tych, którzy w naszym mniemaniu, najlepiej poradzą sobie w roli liderów. Naprawdę warto poświęcić tę chwilę czasu, pamiętając, że udział w wolnych wyborach to nie tylko nasz obowiązek obywatelski, ale przede wszystkim nasze prawo i przywilej, niekoniecznie dane nam raz na zawsze. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska,  
Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: SILVERPRINT  
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.  
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

Foto:  
Krzysztof Głowacki

# Zajęcia wakacyjne 2019

**W**akacje przed telewizorem lub ze wzrokiem wbitym w ekran telefonu? To nie dla młodych zgierzan... Przez lipiec i sierpień miejskie placówki organizowały szereg zajęć dla osób przebywających w mieście, szczegółowy plan opublikował m.in. nasz miesięcznik. „Działo się” w Centrum Kultury Dziecka, Młodzieżowym Domu Kultury, filiach bibliotek, Miejskim Ośrodku Kultury, SEM-ie, ale także w szkołach podstawowych (SP1, SP 11 i SP 12). Dzieci tańczyły, śpiewały, brały udział w warsztatach kulinarnych, organizowano też dla nich wyjazdy poza miasto. Rozwijały umysł, ale dbano też o ich kondycję fizyczną. Zmęczone upałem mogły znaleźć wytchnienie w sali kinowej MOK-u. Zresztą oferta skierowana była nie tylko do najmłodszych mieszkańców naszego miasta, dorośli mogli m.in. poznać tajniki studia nagraniowego czy wziąć udział w turnieju kometki. Jednym słowem nie można było się nudzić. (jn)

CENTRUM KULTURY DZIECKA



Mała Akademia Kulinarna w Centrum Kultury Dziecka. Uczestnicy warsztatów uczyli się, jak przetwarzać owoce i warzywa – było więc nie tylko smacznie, ale i zdrowo. W ramach akademii przybliżano też dzieciom obyczaje kulinarne w różnych kulturach

LUKS-LISY



W zdrowym ciele zdrowy duch. MOSiR w parku miejskim zorganizował cykl zawodów lekkoatletycznych „Biegaj razem z nami” (pięć edycji od lipca do września). W rywalizacji, w osobnych kategoriach, brały udział dzieci, młodzież i dorośli. Bieg główny to trzy okrążenia wokół stawu

LECH BACZYŃSKI



Warsztaty wokalne z Julią Szwejcer zorganizowane w Miejskim Ośrodku Kultury. Świetna piosenkarka (uczestniczka m.in. konkursu „X Factor”, ostatnio współtworząca projekt Guaruna!) jest też dobrym pedagogiem. Na warsztaty zaproszono wszystkich chętnych – bez względu na wiek czy poziom umuzykalnienia

CENTRUM KULTURY DZIECKA



Centrum Kultury Dziecka zabrało swoich podopiecznych do parku etnograficznego w Kłóbce. Była to doskonała okazja do poznania polskiej tradycji, m.in. sposobów przygotowywania jedzenia. Dzieci zwiedzały też skansen z przewodnikiem

ARCHIWUM MMZ



Lekcja historii, ale jakże przyjemna. Podczas wakacji Muzeum Miasta Zgierza nieodpłatnie udostępniło swoje wystawy dzieciom i młodzieży z naszego miasta. Uczniowie podziwiali m.in. ekspozycję „Kruszówka – wnętrza mieszczañskie z przełomu XIX i XX wieku”

## Wystawa ceramiki w Zgierskiej Galerii Sztuki

Na to wydarzenie miłośnicy wyjątkowej ceramiki czekają z niecierpliwością. 13 września o godzinie 18.00 w Zgierskiej Galerii Sztuki (MOK, ul. Mielczarskiego 1) otworzona zostanie wystawa „Polisz Teksture”, na której swoje prace zaprezentują: Joanna Michalska, Beata Skalska, Klaudia Gawin, Emilia Musiał, Grzegorz Sieczka i Wojciech Walczak. Wymienieni ceramicy to reprezentanci różnych technik i stylistyk. Spod ich dłoni wychodzą przedmioty zarówno użytkowe, jak i dekoracyjne – głównie naczyńia i biżuteria. Tradycyjnie po zakończeniu wystawy niektóre z prac będzie można nabyć. (mz)



Wystawa ceramiki zwykle cieszy się ogromnym powodzeniem wśród odwiedzających zgierską galerię

## Bezpłatne szkolenia dla nauczycieli

Łódzka Fundacja Zaufania Społecznego Publica Fides już kilkakrotnie organizowała różne wydarzenia w Zgierzu. Tym razem organizacja zaprasza nauczycieli szkół podstawowych posiadających długi staż zawodowy na szkolenie certyfikowane Open Budgets, pozwalające rozwinąć umiejętności ICT, tak aby móc nadążać za swoimi uczniami, uatrakcyjnić lekcje i prace domowe, wykorzystując zdobycze najnowszych technologii. Szkolenie jest całkowicie bezpłatne, realizowane w formie e-learningu lub mieszanej. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Chętnych prosimy o kontakt pod telefonem 601 499 052 lub mailowo pod adres asoltys.publicafides@gmail.com. (rk)

## Plan budowy mieszkań w partnerstwie publiczno-prywatnym

Zgierz chce budować mieszkania przy współpracy z firmami. Prezydent Przemysław Staniszewski oraz powołany pod koniec lipca Pełnomocnik Rządu ds. Partnerstwa Publiczno-Prywatnego Waldemar Buda 12 sierpnia 2019 roku podpisali list intencyjny w sprawie wsparcia prawnego i doradztwa dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego w formule PPP w naszym mieście. Miasto chce przeznaczyć na ten cel działkę przy Boya-Żeleńskiego (w sąsiedztwie planowanej inwestycji TBS), na której oprócz bloków powstałaby przestrzeń rekreacyjna dla mieszkańców Osiedla 650-lecia.

Przy okazji tej wizyty minister Waldemar Buda obejrzał kilka miejskich szkół po termomodernizacji, która – przypomnijmy – została zrealizowana przy współudziale środków samorządowych, partnera prywatnego i z pieniędzy europejskich. Dzięki takiemu



Przemysław Staniszewski i Waldemar Buda podpisali list intencyjny w sprawie budowy mieszkań komunalnych w formule PPP

hybrydowemu rozwiązaniu miasto zainwestowało minimalne środki w celu zmniejszenia zużycia energii przez zgierskie szkoły. Projekt wart niemal 56,5 miliona złotych został uznany za jedną z dziesięciu najlepszych inwestycji komunalnych w Polsce i za jedną z najlepszych praktyk w naszym kraju. (rk)

## Kontrole WIOŚ w Zgierzu

W związku z informacjami zgłaszanymi przez mieszkańców Zgierza o nieprzyjemnych zapachach pojawiających się w różnych częściach miasta, zgodnie z decyzją Prezydenta Miasta Zgierza i w porozumieniu z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska w Łodzi rozpoczęto proces kontroli terenowych z udziałem służb miejskich i inspektorów WIOŚ w Łodzi. Czynności mają charakter ciągły i nie dotyczą poszczególnych podmiotów, a jedynie różnych miejsc, również obszarów rolnych, w których nieprzyjemne zapachy się pojawiają i które są zgłaszane przez mieszkańców.

Efekty rozpoznania są na bieżąco prezentowane na stronach internetowych miasta Zgierza i Straży Miejskiej w Zgierzu.

Ponieważ uciążliwe zapachy pojawiły się w innych częściach województwa łódzkiego, badaniem powietrza zajęli się również Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. W opublikowanej informacji czytamy, że „jedynie w upalne, bezchmurne i bezdeszczowe dni może dochodzić do przekroczenia docelowej maksymalnej wartości ośmiogodzinnej ozonu w ciągu doby. Wyczuwalna w ostatnich dniach uciążliwość zapachowa jest pochodzenia naturalnego (...). Nie jest szkodliwa dla zdrowia ludzkiego.” (rk)

## Powiew alternatywy. Konjo w Mieście Tkaczy

Słynny performer i dziennikarz Paweł „Konjo” Konnak będzie gościem wrześniowej odsłony cyklu „Co za gość”. Konjarzony głównie z programem telewizyjnym „Lalamido” i występami estradowymi, jest również współtwórcą trójmiejskiej sceny alternatywnej i poetą. Jego tomik „Król festynów” nominowany był do Nagrody Literackiej Nike. W 2019 opublikował nowy zbiór poezji „Konkurs wiedzy o duszy”. Jak przyznał twórca – ze Zgierzem łączy go metafizyczno-rodzinne relacje. Jakże? Dowiemy się podczas wrześniowego spotkania.

Zapraszamy w czwartek 26 września do Miasta Tkaczy. Początek o godzinie 18.00. Po rozmowie z artystą przewidziana jest projekcja filmu o Pawle Konnaku. Cykl

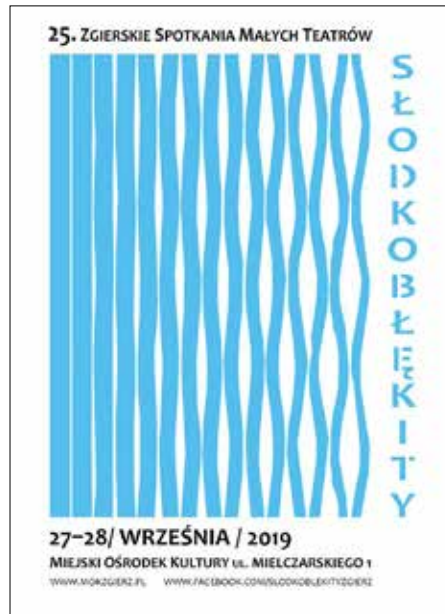


26 września Konjo zawita do Zgierza

„Co za gość” organizowany jest od stycznia 2019 roku przez Wydział Promocji i Kultury UMZ. W Zgierzu gościliśmy już m.in. Szymona Hołownię, Annę Dymną i Krzysztofa Zanussiego. (jn)

## Jubileuszowe Słodkobłękity

W tym roku odbędą się dwudzieste piąte „Słodkobłękity – Zgierskie Spotkania Małych Teatrów”. To jeden z najstarszych festiwali teatralnych w regionie. Realizację jubileuszowej edycji zaplanowano na 27 i 28 września na dwóch scenach Miejskiego Ośrodka Kultury – teatralnej i na strychu. Do konkursu zakwalifikowało się 8 zespołów z całego kraju. Jednemu z nich jury przyzna Grand Prix im. Mariana Glinkowskiego. Zachęcamy do uczestnictwa również w wydarzeniach towarzyszących: koncercie tria CUKRY, warsztatach dziennikarskich i aktorskich oraz gorących dyskusjach po spektaklach. Szczegóły programowe znajdują się na stronie wydarzenia: [www.facebook.com/SlodkoblekityZgierz](http://www.facebook.com/SlodkoblekityZgierz), gdzie już od dłuższego czasu, chcąc podsumować ćwierćwiecze istnienia festiwalu, organizatorzy zamieszczają archiwalne zdjęcia z pierwszych jego edycji. (mz)



Podczas tegorocznych spotkań uczestnicy świętować będą 25-lecie imprezy

## The Show Must Go On... czwarty sezon „Malinówki”

Tegoroczny sezon zgierskiego kina plenerowego „Malinówka” był specyficzny pod wieloma względami. Projekcje zorganizowano w trzech miejscach – inauguracyjny seans odbył się na Malince (razem ze zlotem samochodów), cztery kolejne pokazy w Mieście Tkaczy, natomiast na finał zaproszono zgierzan do Parku Miejskiego im. T. Kościuszki. Przeniesienie kina z terenu kąpieliska konieczne było z powodu prowadzonych tam prac remontowych. Wybór padł na dziedziniec Miasta Tkaczy przy ulicy Rembowskiego i było to wyjątkowo trafne posunięcie. Po pierwsze miłośnikom filmów łatwiej było dotrzeć do miejsca położonego w centrum Zgierza, po drugie w przypadku złej pogody seanse były przenoszone do sąsiadującej z dziedzińcem sali Hostelu Folkier. Specjalnie na tegoroczną edycję przygotowano kilkadziesiąt leżaków, część pokazów miała też zapewnioną obsługę gastronomiczną przez instytucje działające w parku kulturowym (Cafe & Bistro „U Tkaczy”, Hostel Folkier).

Jak wyglądała oferta filmowa „Malinówki”? Tradycyjnie zaproponowano zgierzan różne gatunki. Wyświetlano amerykańskie kino sensacyjne, włoską komedię obyczajową i hiszpański dreszczowiec. Najwięcej osób pojawiło się na projekcjach „Zimnej wojny” i „Bohemian Rhapsody” – filmów wielokrotnie nagradzanych i szeroko omawianych, które nie rozczarowały zgierskiej publiczności. Obydwa obrazy nagrodzono oklaskami. Pokaz biograficznej opowieści o zespole Queen był częścią parkowego pikniku „Łączymy pokolenia” i rzeczywiście na seansie pojawiły się zarówno osoby w wieku senioralnym, jak i młodzi fani Freddy’ego Mercury. Przed „Bohemian Rhapsody” zgierzanie mieli możliwość obejrzenia krótkiego filmu zrealizowanego w Supraślu specjalnie dla widzów naszego kina letniego. „Malinówka” organizowana jest od 2016 roku jako jeden ze zwycięskich projektów Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. (jn)

## Warsztaty dla rodziców

Rozpoczęła się rekrutacja chętnych do projektu „Szkoła dla Rodziców 2”. Adresatami warsztatów psychologicznych są rodzice i opiekunowie dzieci. Celem zajęć jest nauka radzenia sobie ze stresem i sytuacjami kryzysowymi w rodzinie. Rekrutacja chętnych kończy się 20 września 2019 roku.

Organizatorzy zaplanowali 10 spotkań warsztatowych, które będą odbywać się

w każdy poniedziałek w godzinach 18.00-20.00 przy ulicy Gałczyńskiego 30 a.

Tematyka zajęć jest dość bogata i odnosi się do różnych aspektów wychowawczych, do kwestii poprawy relacji między rodzicami a dziećmi, a także obejmuje praktyczne doskonalenie umiejętności radzenia sobie z sobą w sytuacjach kryzysowych. Wszystkie zajęcia prowadzi psycholog Monika Kowalska-Wojtyśiak. (rk)

## Pokaz ekologicznego palenia

Jak przyczynić się do poprawy jakości powietrza w skali indywidualnego gospodarstwa domowego? To pytanie zadaje sobie zapewne wielu świadomych mieszkańców Zgierza. Warto, oczywiście, zadbać o równowagę energetyczną, o wymianę sprzętu i urządzeń na niskoemisyjne, ale można również nauczyć się efektywnego palenia w piecu. To, w jaki sposób palimy, może mieć duże znaczenie dla środowiska i dla naszych portfeli. Wydział ochrony środowiska urzędu miasta zaprasza na pokaz czystego i ekonomicznego palenia w domowych piecach. Przy okazji Zakończenia Lata w parku miejskim będzie się można przekonać na własne oczy i własny nos, jaka jest różnica w sytuacji, gdy podkładamy podpałkę pod paliwo na ruszcie i gdy robimy odwrotnie, rozpalając węgiel od góry. Ta druga metoda znacznie zmniejsza ilość zanieczyszczeń, które dostają się do powietrza. Pokaz będzie się odbywać w godzinach 13.00 – 17.00, jest nieodpłatny i mogą w nim wziąć udział wszystkie zainteresowane osoby. (rk)



Pokazy czystego palenia odbywają się w Zgierzu regularnie

## Turniej darta ku pamięci Artura Mikulskiego

14 września o godzinie 15.30 Klub AgRafKa i Miejski Ośrodek Kultury już po raz dziesiąty organizują Dart Zgierz Open. Jest to cykliczne wydarzenie, którym miłośnicy popularnych lotek upamiętniają Artura Mikulskiego, pracownika MOK, gracza Łódzkiej Ligi Darta z drużyn Zgierskiej Kuźni Piwnej i Agrafki, który przedwcześnie zmarł w lipcu 2010 roku. Do turnieju mogą zgłaszać się zarówno panowie, jak i panie. Ich mecze będą rozegrane w osobnych kategoriach. Dla najlepszych organizatorzy przewidują nagrody. Zasady udziału w turnieju dostępne są na stronie [www.facebook.com/KlubAgRafKa](http://www.facebook.com/KlubAgRafKa). (mz)

# Wydatki na szkołę nie są małe

Polska rodzina wyda na szkolną wyprawkę w rozpoczętym właśnie roku szkolnym średnio 1718 zł – tak wynika z badań przeprowadzonych przez firmę doradcą Deloitte – przy czym w przypadku rodzin z jednym dzieckiem będzie to średnio 1388 zł, w przypadku dwojga dzieci – już 1898 zł. Rodziny z trojgiem pociech będą musieli przeznaczyć na zaopatrzenie ich we wszystko, co potrzebne średnio aż 2742 zł. Okazuje się, że większość wydatków jest przeznaczona na ubrania, obuwie i przybory szkolne oraz urządzenia elektroniczne, jak tablet czy komputer.

Ankieterzy Deloitte sprawdzili, gdzie najchętniej kupują rodzice uczniów. Okazuje się, że wszystko zależy od tego, co kupujemy. Jeśli chodzi o odzież, podręczniki czy wyprawki szkolne najchętniej odwiedzamy



Koszt wyprawki szkolnej dla jednego dziecka wynosi w tym roku ponad 1700 zł

sklepy stacjonarne: księgarnie, hipermarkety, sieciówki odzieżowe. Na transakcje online decydujemy się natomiast w przypadku urządzeń elektronicznych i subskrypcji

cyfrowych. Większość rodziców zakupy ma już za sobą – 69 procent zrobiło je jeszcze przed rozpoczęciem roku, w sierpniu.

Jeśli chodzi o ogólną wysokość wydatków w porównaniu do zeszłego roku, ponad połowa ankietowanych zapowiedziała, że w tym wyda mniej pieniędzy, bo część artykułów dzieci jeszcze mają, bo mają gorszą sytuację materialną. Tylko co trzecia osoba stwierdziła, że zwiększa budżet, co ma związek z wyższymi cenami, potrzebą zakupu większej liczby przyborów szkolnych albo z powodu większej liczby dzieci w rodzinie, które uczęszczają do szkoły.

Aż 90 procent ankietowanych w badaniu „Wyprawka szkolna 2019” zadeklarowało chęć skorzystania z programu rządowego „Dobry start” i przyjęcie trzystuzłotowej zapomogi. (rk)

## Inwestycje miejskie

# Zgierz się zmienia. Przebudowa Młyna, modernizacja kamienic, remont ulicy Łąkowej

Po placówkach oświatowych przyszedł czas na zgierskie kamienice. W drugiej połowie sierpnia, po uzyskaniu zgody od Łódzkiego Konserwatora Zabytków oraz pozwolenia na budowę, rozpoczęto termomodernizację budynków przy ulicy Długiej 16, 18 i 19. W planach jest: ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie stropu, wymiana obróbek blacharskich wraz z orynnowaniem, wymiana poszycia dachowego. Przeprowadzona zostanie też modernizacja instalacji ciepłej wody oraz instalacji centralnego ogrzewania (polegająca na demontażu pieców kaflowych i węglowych i montażu grzejników płytowych, a także założeniu zaworów z głowicami termostatycznymi). Przewidywany termin zakończenia modernizacji zasobu komunalnego to grudzień 2019 roku. Prace prowadzone są w ramach projektu „Modernizacja energetyczna budynków zasobu komunalnego oraz użyteczności publicznej na terenie miasta Zgierza” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014 – 2020.

Pod koniec sierpnia została podpisana umowa na przebudowę ulicy Łąkowej w ramach dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Koszt wykonania robót to 1 mln 400 tysięcy złotych, połowa kwoty pochodzi z pozyskanych środków zewnętrznych. Na ulicy Łąkowej (Kurak/Nowe Miasto) pojawi się nowa nawierzchnia

asfaltowa, opaski z kostki brukowej oraz zieleńce. Zaplanowano budowę zjazdów indywidualnych z kostki oraz remont chodników po obu stronach drogi. Wymienione zostaną również wpusty deszczowe. Mieszkańcy skorzystają też z nowych zatok autobusowych i peronów dla komunikacji miejskiej. Przebudowa objętych zostanie ponad 400 metrów drogi i 850 metrów chodników. Prace mają potrwać do końca października 2019 roku.

Ta wiadomość szczególnie ucieszyła mieszkańców naszego miasta – w lipcu Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski podpisał umowę dotyczącą przekształcenia Starego Młyna w siedzibę Miejskiego Ośrodka Kultury. Obecnie opracowywany jest projekt nowego obiektu w uzgodnieniu z Łódzkim Konserwatorem Zabytków. Na skwerze między ulicami Długą a Rembowską oprócz nowego budynku MOK mają pojawić się też: plac zabaw, elementy małej architektury i zieleni miejskiej. Prowadzone były już konsultacje z Miejskim Ośrodkiem Kultury w kwestii rozmieszczenia pomieszczeń w nowej siedzibie. Wartość projektu to ponad 8 milionów złotych, prace rozpoczną się jeszcze w tym roku. Umowę na rewitalizację Starego Młyna i przekształcenie go w nową siedzibę Miejskiego Ośrodka Kultury podpisało z łódzką spółką Kemada. Zadanie realizowane jest w ramach projektu „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierz w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze



Prezydent Przemysław Stanisławski podpisał w lipcu umowę dotyczącą utworzenia nowej siedziby MOK

ŁOM” współfinansowanego ze środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. (jn)



Remont kamienic komunalnych przy ulicy Długiej

# Sprawdź wzrok swojego dziecka

Przez cały wrzesień trwa w Zgierzu akcja „Dobry wzrok na szkolny rok”. Jej adresatami są dzieci i młodzież szkolna. Ideą projektu jest wczesne wykrywanie wad wzroku i zapewnienie uczniom szkielek korekcyjnych za symboliczną złotówkę. Realizacją zajmuje się jeden z lokalnych salonów optycznych.

Badania pokazują, że aż 26 procent dzieci jest krótkowidzami. To już przybiera rozmiar epidemii – przekonuje dr Agata Błaszczuk z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego – dlatego wady należy wykrywać możliwie najszybciej.

Problem w tym, że nie wszyscy rodzice i nauczyciele zauważają tego rodzaju problemy u dzieci, a szkoły nie prowadzą tak zaawansowanej profilaktyki okulistycznej, jak miało to miejsce przed laty. Efekt jest taki, że zdarzają się dzieci nawet z dużą krótkowzrocznością, które latami nie noszą okularów, bo nikt nigdy nie sprawdził ich wzroku. Problem dostrzegają zgierscy optycy, którzy kilka lat temu zapoczątkowali akcję społeczną skierowaną do uczniów. Jak w minionych latach, tak i w obecnym odbywa się ona we wrześniu po to, aby dzieci mogły zacząć rok



Przez cały wrzesień dzieci i młodzież szkolna może otrzymać szkła korekcyjne za symboliczną złotówkę

szkolny w niezbędnych okularach. – *Doskonale rozumiemy, że we wrześniu rodzice mają bardzo dużo wydatków, żeby zabezpieczyć dziecko w podstawowe rzeczy i zakup okularów jest odsuwany. I tak mija wrzesień, październik, a w listopadzie pojawiają się u nas z receptą sprzed kilku miesięcy, bo dziecko w powodu niedowidzenia złapało kilka jedynek. Dlatego wymyśliśmy z mężem, że ufundujemy dzieciom markowe polskie soczewki*

okularowe, nie chińskie, które faktycznie są sporym wydatkiem, a rodzice zapłacą tylko za oprawki. To się, oczywiście, firmie finansowo nie dopina, ale nam chodzi o zdrowie najmłodszych – mówi Anna Misiak z salonu Italooptica.

Każdego roku w akcji bierze udział około 200 zgierskich dzieci, ale jest ona również prowadzona w Głownie i w Łodzi. Dotyczy zakupu całych okularów. Rodzice płacą złotówkę za wysokiej jakości szkła z powłoką antyrefleksyjną i filtrami UV. Z tej formy pomocy łącznie skorzystało już niemal 1500 dzieci.

## Jak przystąpić do akcji „Dobry wzrok na szkolny rok”?

- Zbadaj wzrok dziecka u wybranego lekarza okulisty.
- Zgłoś się z receptą i z dzieckiem do jednego z salonów Italooptica (Gałczyńskiego 40 lub Długa 45).
- Wybierz oprawki okularowe, a salon ufunduje odpowiednie szkła korekcyjne wysokiej jakości za symboliczną złotówkę.

## Nowy rok szkolny

# Podwójny rocznik w szkołach średnich

Nabór do szkół średnich w roku szkolnym 2019/2020 był wyjątkowy ze względu na to, że 2 września naukę w nich rozpoczęły jednocześnie dwa roczniki. Klasy pierwsze rozpoczęli uczniowie kończący edukację w ośmioletnich szkołach podstawowych oraz absolwenci gimnazjów, kształcący się w trybie sprzed reformy edukacji. Przypomnijmy, ustawa z dnia 14 grudnia 2016 roku przywróciła 8-letnie szkoły podstawowe, 4-letnie licea, 5-letnie technika oraz zniósła gimnazja.

W związku z tym szkoły od kilku lat przygotowywały się na ten rok – wiadomo było, że będzie to czas szczególnych wyzwań organizacyjnych. We wszystkich zgierskich szkołach średnich zwiększono liczbę oddziałów tak, by nie zbrakło miejsca dla zainteresowanych. W niektórych zachowano limit uczniów w klasach, aby utrzymać komfort nauki i wysoki poziom nauczania. Jedną z takich szkół w Zgierzu jest SLO im. R. Traugutta. – *W nowym roku szkolnym otworzyliśmy dziewięć oddziałów pierwszych klas, jest to o pięć więcej niż w ubiegłym roku. Cztery z nich dedykowane są uczniom gimnazjów, a dla uczniów ze szkół podstawowych stworzyliśmy pięć klas* – wyjaśnia Marek Lipiec, Naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży Urzędu Miasta Zgierza. Podział na klasy dla gimnazjalistów i uczniów



Czy to obłędnie zgierskiego „Traugutta”? Naukę w szkole rozpoczęły właśnie dwa roczniki

szkół podstawowych wynika z odmiennej ścieżki edukacyjnej. Gimnazjaliści w liceach zostaną trzy lata, a uczniowie po podstawówce opuszczają ją dopiero po czwartym roku edukacji. Każdy rozpoczynający naukę w „Traugucie” mógł wybrać profil klasy np. biologiczno-chemiczny, językowy, matematyczno-fizyczny oraz humanistyczno-medialny. Dodatkowo dla uczniów szkół podstawowych powstała klasa o specjalizacji ekonomiczno-turystycznej.

Podobnie ma się sytuacja w pozostałych zgierskich szkołach ponadpodstawowych.

W każdej utworzono oddziały dla uczniów, którzy ukończyli szkołę podstawową lub gimnazjum. W „Cezaku” rok szkolny rozpoczęli pierwszoklasiści w dziewięciu oddziałach, w „Staszcu” w pięciu, a najwięcej nowych klas – aż trzynaście – powstało w zespoleniu szkół im. Jana Pawła II. Każda szkoła niemal dwukrotnie zwiększyła liczbę rekrutowanych uczniów. W tym roku sytuacja kandydatów do szkół ponadpodstawowych była szczególna, ale można mieć nadzieję, że rozpoczęty rok szkolny przyniesie im więcej spokoju. (ea)

# Szalejący szakal

**P**od koniec lipca całą Polskę obiegły zdjęcia błąkającego się po ulicach Zgierza szakala. Najpierw widziany był w rejonie ulicy Barona, potem Aleksandrowskiej. Z czasem w skrzynce mailowej zgierskiej straży miejskiej zaczęło przybywać zdjęć dokumentujących obecność dzikiego zwierzęcia. Dość szybko okazało się też, że jest to szakal złocisty – ssak z rodziny psowatych, jedyny gatunek żyjący poza Afryką – którego obecność w Polsce została potwierdzona już w 2015 roku.

Aby złapać szakala, funkcjonariusze zgierskiej straży miejskiej zastawili żywołapkę. Szakale złociste bywają oswajane, podejrzewano zatem, że osobnik mógł uciec z prywatnej hodowli. Nikt nie zgłosił zaginięcia zwierzęcia. Próby ujęcia szakala okazały się nieskuteczne.

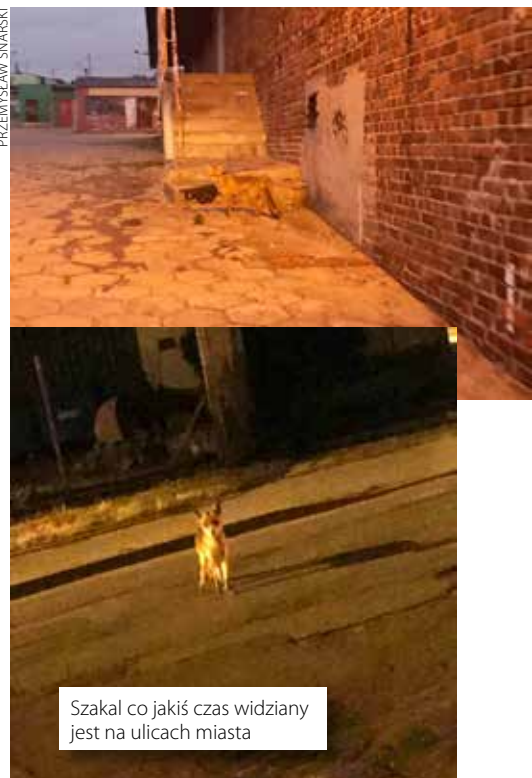
Szakal złocisty na wolności prowadzi samotne życie, ale bywa też, że łączy się w parę (na całe życie). Jest większy od lisa i zarazem mniejszy od wilka szarego, ma krótkie kończyny i bardziej wysmukły pysk. Żywi się

niemal wszystkim, polując na drobniejsze zwierzęta, jak króliki, zające, gryzonie, ale nie pogardza też padliną i przeróżnymi roślinami. Żyje do 10 lat.

Uczeni podejrzewają, że sprawcą migracji szakali złocistych są z jednej strony zmiany klimatyczne, z drugiej zaś postępujące zmiany w krajobrazie europejskim, w którym przybywa łąk i ugorów – naturalnego środowiska gryzoni, będących przysmakiem szakali. Naukowcy podkreślają również, że gatunek nie stanowi zagrożenia dla naszego ekosystemu (tak jak dzieje się to w przypadku zwierząt pochodzących z odległych stron świata), bo nie został tu „zaimportowany” przez człowieka, a sam z jakiegoś powodu zdecydował o przesunięciu granic swojego terytorium.

Warto odnotować przy okazji tak zwaną Dyrektywę Siedliskową Unii Europejskiej, która klasyfikuje szakala złocistego jako gatunek możliwy do „pozyskania ze stanu dzikiego”, co w praktyce otwiera możliwość osławiania tych zwierząt. (rk)

PRZEMYSŁAW SNARSKI



Szakal co jakiś czas widziany jest na ulicach miasta



Wojciech Gąssowski i jego nostalgiczne piosenki przypominały seniorom czasy ich młodości

KRZYSZTOF GŁOWACKI

## Zgierskie senioralia

# Nie liczą godzin i lat. Piknik zgierskich seniorów

**B**lisko pół tysiąca osób uczestniczyło w sierpniowym pikniku „Łączymy pokolenia” zorganizowanym przez Zgierskie Centrum Seniora. Dla mieszkańców naszego miasta przygotowano szereg atrakcji: występy artystyczne, losowanie voucherów, darmowe badania cukru i ciśnienia, a także pokaz filmu „Bohemian Rhapsody”. Pomysł na senioralne pikniki narodził się kilka lat temu, starsi mieszkańcy Zgierza czekali na imprezę muzyczną, która odpowiadać będzie ich gustom i jednocześnie pozwoli na dalsze zacieśnianie więzi między seniorami. Wspólne śpiewanie, tańce pod sceną, rozmowy przy stoliku z bliższymi i dalszymi znajomymi – takie obrazki towarzyszyły także tegorocznemu piknikowi.

Pierwsi na scenie pojawili się zgierscy seniorzy, którzy przez kilka miesięcy uczestniczyli w warsztatach muzyczno-wokalnych organizowanych przez ZCS. Opiekę artystyczną nad występującymi zgierzaniem sprawowała pani Joanna Kruszyńska, dyrygentka chóralna, absolwentka łódzkiej Akademii Muzycznej. Po koncercie rozpoczęło losowanie voucherów ufundowanych przez partnerów Zgierskiej Karty Seniora (Biuro Turystyczne Wiktor, Clipo, Agi Masaże, Prima Optyka oraz sklep zielarsko-medyczny na ul. Długiej). Piękna pogoda sprzyjała

spacerom po pasażu, chętni mogli przy okazji skorzystać z bezpłatnych badań cukru, ciśnienia czy wskaźnika masy ciała BMI. Wykonano ponad 80 pomiarów. Późnym popołudniem zaczęła się główna część artystyczna. Dobry nastrój seniorów podtrzymał słynny piosenkarz Wojciech Gąssowski. Gość pikniku wykonał m.in. swoje największe przeboje: „Gdzie się podziały tamte prywatki” czy „Zielone wzgórza nad Soliną”. W pewnym momencie zszedł ze sceny, aby spacerować z mikrofonem w dłoni między publicznością. Podobnie „znany i lubiany” repertuar zaproponował kolejny zaproszony artysta Andrzej Rybiński (m.in. „Nie liczę godzin i lat”), który występował razem z synem Kacprem. Koligacje rodzinne między występującymi były źródłem wielu żartów i anegdot opowiadanych ze sceny.

Ostatnim akcentem Zgierskiego Pikniku Seniora był pokaz filmu „Bohemian Rhapsody” – był to jednocześnie finałowy seans tegorocznej Malinówki.

Zgierskie Centrum Seniora nie odpoczywa po sierpniowej imprezie. Przygotowywany jest już nowy sezon edukacyjny, jesienią rozpocznie się kolejny cykl warsztatów organizowanych przez ZCS. Natomiast w grudniu seniorzy zaproszeni zostaną na zabawę sylwestrową... (jn)



Zgierscy seniorzy aktywni także podczas pikniku. Występ uczestników warsztatów muzyczno-wokalnych organizowanych przez Zgierskie Centrum Seniora

KRZYSZTOF GŁOWACKI



# Wybierzemy posłów i senatorów

**W** niedzielę 13 października 2019 r. w godzinach 7.00 – 21.00 odbędzie się głosowanie w wyborach posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i senatorów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. My jednak już teraz chcemy zachęcić do pójścia do urn i jednocześnie przypomnieć obowiązujące zasady.

Powiat zgierski wchodzi w skład okręgu wyborczego nr 11 (z siedzibą okręgowej komisji wyborczej w Sieradzu), z tego okręgu wybieranych będzie dwunastu posłów. W wyborach do Senatu powiat zgierski znalazł się w okręgu wyborczym nr 26 (razem z powiatem łaskim i pabianickim), jak we wszystkich innych okręgach wybierany będzie z jego terenu jeden senator.

Zgierz, podobnie jak podczas majowych wyborów do Parlamentu Europejskiego, podzielony zostanie na 40 obwodów do głosowania. Stosowne obwieszczenie Prezydenta Miasta Zgierza zostanie opublikowane na stronie internetowej UMZ, szczegółowy wykaz obwodów pojawi się również na słupach ogłoszeniowych. Na stronie Urzędu Miasta Zgierza (zakładka Wybory>Parlamentarne 2019) znajduje się lista 49 słupów ogłoszeniowych usytuowanych na terenie miasta Zgierza przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów komitetów wyborczych.

## Głosowanie poza miejscem zamieszkania

Jeśli chcemy zagłosować w innym miejscu, niż jesteśmy stale zameldowani (lub nie mamy stałego miejsca zamieszkania), trzeba złożyć wniosek w urzędzie gminy, na której terenie znajdujemy się czasowo i gdzie będziemy chcieli oddać swój głos. Termin złożenia Prezydentowi Miasta Zgierza wniosku o dopisanie do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania, w tym w obwodzie właściwym dla lokalu przystosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych, upływa 8 października (5 dni przed wyborami). Wniosek należy złożyć w godzinach pracy Urzędu Miasta Zgierza.

„Wyborca, który zamierza zmienić miejsce pobytu przed dniem wyborów, może otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania. Z zaświadczeniem takim można głosować w dowolnym obwodzie głosowania w kraju, za granicą lub na polskim statku morskim” - informuje jednocześnie Państwowa Komisja Wyborcza.

## Jak głosować?

W wyborach do Sejmu wyborca może zagłosować tylko na jedną listę kandydatów, stawiając na karcie do głosowania znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów z tej listy, przez co



wskazuje jego pierwszeństwo do uzyskania mandatu. Jeżeli na karcie do głosowania znak „x” postawiono w kratce z lewej strony obok nazwisk dwóch lub większej liczby kandydatów z tej samej listy kandydatów, to głos taki uważa się za głos ważny i oddany na wskazaną listę. Przyznaje się wtedy pierwszeństwo do uzyskania mandatu kandydatowi, którego nazwisko jest umieszczone w pierwszej kolejności. Głos jest nieważny, jeżeli na karcie do głosowania postawiono znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwisk dwóch lub większej liczby kandydatów z różnych list albo nie postawiono tego znaku w kratce z lewej strony obok nazwiska żadnego kandydata. (oprac. jn)

## Przebudowa wiaduktu na ul. Łódzkiej

We wrześniu przystąpiono do przebudowy wiaduktu kolejowego przy ulicy Łódzkiej (Droga Krajowa nr 91), co oznacza utrudnienia w ruchu na tym odcinku w najbliższym czasie. Po przeprowadzeniu prac przygotowawczych wiadukt zostanie rozebrany, a następnie odbudowany. Remont ma potrwać do połowy przyszłego roku. Za inwestycję odpowiada firma PKP PLK, aczkolwiek prace będą koordynowane z Urzędem Miasta Zgierza ze względu na planowaną przebudowę torowiska tramwajowego w ramach zadania „Poprawa jakości, funkcjonowania i rozwój oferty systemu transportowego na terenie Gminy Miasto Zgierz”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. (jn)

## Rocznice patriotyczne



Za nami dwie ważne dla Polaków rocznice: 31 sierpnia – podpisania Porozumień Sierpniowych i 1 września – wybuchu II wojny światowej. Zgierzanie mieli swój udział w tych wydarzeniach historycznych. Uroczysty hołd ich uczestnikom złożyli – jak co roku – mieszkańcy, członkowie organizacji kombatanckich, władze miasta, parlamentarzyści, harcerze.

# Kuźnia siłaczek (cz.1)

Niestrudzona, pełna wiary, zdeterminowana – taka była siłaczka Stefana Żeromskiego. A jaka była szkoła, która takie siłaczki przygotowywała? Tak zwane kolegium nauczycielskie to największy kompleks szkolny, jaki powstał w naszym mieście w okresie międzywojennym. Do dziś w tym budynku kształcą się nauczyciele.

## MACIEJ RUBACHA



Siłaczka – prywatnie była przyjaciółką jednego z największych pisarzy okresu odzyskania niepodległości. Niektórzy twierdzą, że to ona była dla niego natchnieniem, kiedy pisał o nieustraszonej nauczycielce, która bardziej ceniła swoją misję niż zdrowie. Z całą pewnością Stefania Kuropatwińska była jednak godna tego miana. Ukończyła chemię, była pedagogiem i nauczycielem pedagogiki. Tuż po odzyskaniu niepodległości los rzucił ją do Zgierza, na ulicę Szczęśliwą (dziś Narutowicza), gdzie w małym, starym domu tkacza, z ciemnymi izbami, wilgocią w ścianach i minimalnym budżetem miała stworzyć kuźnię kadr dla przyszłych szkół powszechnych. W tej trudnej sytuacji stworzyła wizję, której ziszczaniem stał się wielki kompleks wpisany pomiędzy ulicę 3 maja, Kolejową i Towarową. Dziś ta ostanina z ulic ma właśnie jej imię. Miała być to najnowocześniejsza szkoła II Rzeczypospolitej, szkoła tak nowoczesna, aby młode panny wierzyły w siłę edukacji, dzięki której to one zmienią zacofany, odradzający się kraj w kwitnące nowoczesne państwo.

## Braterska pomoc

Stefania nie dałaby rady, gdyby nie pomoc dwóch mężczyzn. Jeden był jej rodzonym bratem, drugi bratem ideowym. Ten pierwszy pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, drugi był burmistrzem Miasta Zgierza. Obu zależało na zrealizowaniu pomysłu Stefanii. I tak miasto przekazało pod realizację planów rzeczoną działkę. Dużą, z jeszcze większym potencjałem, położoną blisko dworca kolejowego i przystanków Łódzkiej Wąskotorowej Kolei Dojazdowej, czyli ówczesnego tramwaju Zgierz-Łódź. MWRiOP przekazało pieniądze na budowę imponującego kompleksu. Realizację projektu zaczęto już w 1921 roku. Czas pilił, bo w całej Polsce wszedł w życie dekret o powszechnym obowiązku szkolnym. Budynek musiał powstać błyskawicznie, tak aby szkoła mogła pomieścić jak najwięcej przyszłych nauczycielek.

## Szybka budowa

Zaczął się od ogrodzenia i odwodnienia terenu. Potem działkę wymierzono i odpowiednio uzbrojono. Projektowaniem gmachów zajął się architekt Ludwik Oli-



Budynek internatu widziany od strony ogrodów otaczających seminarium

Zaplanował budowę kilku obiektów nawiązujących do najlepszych zachodnich wzorców. W roku 1922 położono fundamenty, a budowa ruszyła pełną parą. W pierwszym rzędzie skupiono się na internacie, który stanąć miał w głębi działki pośród ogrodów i boisk sportowych. Wynikało to z faktu, że uczące się w Zgierzu młode panny miały duże problemy ze znalezieniem dobrych kwater. Większość pokoi na wynajem była ciemna, zatechła i nadawała się raczej dla robotników najemnych zgierskich fabryk niż dla młodych dam, które miały w mieszkaniach skupić się na nauce. Internat oddano do użytku w 1925 roku. Miał przestronne jasne pokoje z łózkami i biurkami. Co ciekawe, w jego wnętrzach znalazły się również łazienki z bieżącą zimną i ciepłą wodą, z umywalkami i bidetami! To wszystko w czasach, kiedy o takich luksusach w większości polskich domów nikt nawet nie marzył! Następnie w roku 1927 roku uruchomiono budynek z salą gimnastyczną i nie jedną, a dwoma szkołami!

## Dwa w jednym

To nie pomyłka, gmach Żeromskiego Seminarium Nauczycielskiego mieścił szkołę dla przyszłych pedagogów, ale również szkołę podstawową, tak zwaną ćwiczeniówkę. W jednym skrzydle odbywały się wykłady i zajęcia, gdzie młode dziewczęta pod okiem najlepszego personelu uczyły się ciężkiego fachu. Drugie skrzydło pełne było dzieci, które jak w zwykłej szkole uczyły się pisać,



Stefania Kuropatwińska, pierwsza, długoletnia dyrektorka Żeromskiego Seminarium Nauczycielskiego

czytać, rachować i poznawały otaczający je świat. Z tym wyjątkiem, że za pulpitem nauczyciela stały ich starsze „siostry”, które odbywały w ich klasach ćwiczenia praktyczne. Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Stefana Żeromskiego stawiało się z każdym dniem jedną z najnowocześniejszych i najpiękniejszych szkół w Polsce. W 1936 roku przed frontem szkoły stanął pomnik jej patrona – S. Żeromskiego, ufundowany ze składek nauczycieli i absolwentek, wykonany przez uznanego rzeźbiarza Aleksandra Żurakowskiego. W stosunkowo krótkim czasie na miejscu ugorów i mokradel wyrósł starannie zaplanowany park oraz sad owocowy i ogród warzywny o łącznej powierzchni 7,2 ha. ●

# Wirtualna krzywda – realny ból. CyberNiemoc

Zjawisko cyberprzemocy jest obecnie tak złożone, że nie jesteśmy w stanie określić skali zagrożenia, jakie z pewnością ze sobą niesie. Choć większość przypadków nękania w sieci nie jest ujawniana, według Najwyższej Izby Kontroli ofiarą przemocy pada co trzeci uczeń.

## MAGDALENA WOŹNIAK



Pomimo wirtualności, która jest fundamentem zjawiska, cyberprzemoc niesie z sobą wcale nie wirtualne, a zupełnie realne konsekwencje. Niestety, młodzież rzadko zastanawia się nad tym, co umieszcza w sieci

oraz nad tym, kto ma do tych treści dostęp. Tymczasem przestępcy wykorzystują dokładnie te informacje, które sami wypuszczamy w świat. Cyberprzemoc jest zaplanowanym działaniem, któremu zazwyczaj towarzyszy nękanie, zastraszanie czy wyśmiewanie. Wszystko to dzieje się dzięki najnowszym technologiom, do których zaliczamy Internet, smsy, e-maile i inne kanały komunikacji elektronicznej. Sprawca jest zawsze anonimowy, ale zależy mu na jak najwyższym gronie odbiorców. Z danych policji wynika, że w latach 2013-2016 w województwie łódzkim przyjęto łącznie 89 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstw związanych z cyberprzemocą. Zawiadomienia składali zazwyczaj rodzice lub opiekunowie prawni (ponad 67 procent). W wyniku działań służb podjęto zaledwie 3 sprawy. Postępowania przygotowawcze rozpoczęto w 82 sprawach, ale aż co trzecia została umorzona ze względu na brak możliwości odnalezienia sprawców. Policjanci podkreślają, że doraźną pomoc w zagrożeniu mogą stanowić najbliżsi. Oni jednak – paradoksalnie – najczęściej są nieświadomi tego, co dzieje się z ich dziećmi i kim są osoby „po drugiej stronie ekranu”.

### Niemoc i wstyd

– Wstydziałam się, bo to była w zasadzie moja wina. Chyba dlatego właśnie postanowiłam, że sama poradzę sobie z problemem, który na początku nie był aż tak poważny – tak swoją historię zaczyna Karolina (imię zmienione – przyp. red.), która stała się ofiarą cyberprzemocy. – Byłam cicha i raczej się niczym nie wyróżniałam. Z perspektywy czasu wiem, że właśnie dlatego byłam tak odważna w sieci.

Dziewczyna, jak sama przyznaje, uciekała do wirtualnego świata, by tam dzielić się swoimi emocjami. – Snapchat. Taką aplikacją robi się zdjęcia tego, co akurat się dzieje albo sobie samej. Wysyłałam je śmiało, bo



W sieci nikt nie jest bezpieczny, a większość treści zostaje tam na zawsze. Dlatego warto dbać o to, co wrzuca się choćby na portale społecznościowe

wiedziałam, że po kilku sekundach znikną, podobnie jak treści. Wszystko było dobrze do momentu, w którym wyświetlił mi się komunikat: „zrobiono zrzut ekranu” – relacjonuje. Taki komunikat to znak, że ktoś zapisał obraz na swoim telefonie. Potem – jak się okazało – udostępnił je w zamkniętej grupie internetowej. Jednak jej członkowie zapisałi obraz i zaczęli rozprzestrzeniać go dalej. Pojawiały się komentarze i hasztagi. – Zupełna kompromitacja. Nawet nie chcę mówić, co było na tym zdjęciu. Nie pomogła zmiana szkoły. Zgierz jest mały, wszyscy się tu znają, szczególnie uczniowie – mówi Karolina. Dziewczyna nie szukała pomocy, bo przyjęła, że jest winna i całą tę sytuację przyjęła na siebie. Nikt też jej nie pomógł, nikt się za nią nie wstawił, a grono jej najbliższych znajomych pozostało neutralne, bo nikt nie chciał, by i jego wyśmiewano. – Wszystko z czasem ucichło, ale wiem, że przezwisko, treści i zdanie na mój temat będzie ciągnęło się za mną do końca życia. Do tej pory nie wiem, kto to naprawdę zrobił – kończy swoją historię.

### To nie tylko twój świat

Trzeba pamiętać, że treść, która raz zostanie wrzucona do Internetu, nie zniknie. To zasłyszane słowa, które powinny być przestrożką dla użytkowników sieci. Dla wielu jednak nadal nie są, mimo że sytuacje, jakie przeżyła Karolina, nie należą do rzadkich wyjątków. Wielu z użytkowników sieci nadal czuje się bezpiecznie, myśląc „mnie to nie

dotyczy” i co gorsza, jest nieświadoma faktu, że takie aplikacje, jak Snapchat udostępniają nie tylko sam obraz, ale też dokładną lokalizację na mapie, ze szczegółami dotyczącymi ulicy i budynku, w którym jesteśmy. Otwarte profile mogą natomiast oglądać miliony ludzi, miliony też mogą te zdjęcia i treści dowolnie wykorzystywać. Przy aktywnym korzystaniu z portali społecznościowych, jesteśmy w stanie dokładnie odtworzyć czyjeś życie, wizerunek. To właśnie robią stalkery, którzy potrafią znaleźć niemalże każdą informację na temat danej osoby. Trzeba zatem pamiętać, że każdy może zobaczyć nasz wirtualny świat, a zatem dbanie o własny wizerunek i niewrzucanie na portale wszystkiego, na co nam przyjdzie ochota, to nie tylko sposób na własne bezpieczeństwo, ale też metoda na oszczędzenie sobie zmartwień i kłopotów.

### Zdaniem psychologa

„Cyberprzemoc ma ogromny zasięg, jest w stanie dotrzeć wszędzie. Ma wiele odmian, nie tylko wyśmiewanie, ale często też ma tło seksualne. Dobrze, gdy rodzice kontrolują sposób zachowania dziecka, dbają o to, by je uświadamiać, przeprowadzać lekcje, warsztaty. Dzieci bezmyślnie klikają we wszystko, co przyciągnie ich uwagę, a ich własna, uzasadniona wiekiem, nieświadomość, doprowadza do katastrof. Warto też czytać regulaminy, w które zwykle tylko automatycznie klikamy.”

# Wrzesień w historii miasta

## MACIEJ WIERZBOWSKI



Prezentujemy kolejny odcinek wydarzeń, które na przestrzeni wieków miały miejsce w Zgierzu i znacząco wpływały na bieg zdarzeń.

- 10 września 1392 w księgach sądowych łęczyckich często występuje nazwisko ówczesnego proboszcza zgierskiego, księdza Piotra ze Zgierza (dominus Petrus de Szgerz).
- 3 września 1398 w księgach sądowych występują „Szepyalak cum Warsz de Zegrzany” – to praktycznie pierwsze imiona dzisiejszych zgierzan.
- 1655 – król Jan Kazimierz po nieudanej próbie przeciwstawienia się na początku września 1655 roku pod Piątkiem Szwedom rozpoczął odwrót na południe przez Zgierz, Wolbórz i Sulejów. W pościgu za nim ruszyły z Łowicza oddziały wroga dowodzone przez feldmarszałka Arvida Wittenberga. Stefan Czarniecki zorganizował przeciw nim wypad i rozbił pod Inowłodzem oddział liczący około 500 Szwedów.
- W 1752 roku dzierzawcą starostwa niogrodowego zgierskiego był Maciej Cielecki.
- 15 września 1808 po raz pierwszy pojawia się nazwa Aniołów – kolonia Engelhart.
- 12 września 1813 – pierwszy kontrakt na wynajęcie lokalu na szkołę i mieszkanie dla nauczyciela. W kontrakcie z dnia 12 września tegoż roku czytamy: „Burmistrz z Radą Miasta Etapowego zabezpiecza Sławetnego Stanisława Jabłońskiego Obywatela Zgierskiego, który puszcza dom swój na szkołę Gminy Zgierskiej Nauczycielowi Szymonowi Obrobczyńskiemu to jest izbę z komorą na szkołę, a na pomieszczenie tegoż nauczyciela izdebkę na drugiej stronie „oraz dla trzody chlew, a to za sumę złp. 54”.
- 18 września 1820 – postanowienie Księcia Namiestnika Królewskiego w Radzie Stanu Zajączka zapewniające różne ulgi dla osiadających w Królestwie fabrykantów sukna i innych fabrykantów lub rzemieślników.
- 10 września 1826 ma miejsce poświęcenie pierwszej w Zgierzu świątyni ewangelickiej. Był to jednocześnie pierwszy kościół ewangelicki w rozwijającym się wtedy okręgu włókienniczym. Fakt ten świadczy o priorytecie Zgierza w rozwoju miast rządowych i prywatnych.
- 25 września 1834 – według danych ze zgierskiej szkoły elementarnej (kato-lickiej) znajdowało się tam następujące wyposażenie: „11 desek położonych na pieńkach i podstawkach czworonożnych, które zastępują miejsca ławek, jest też stół prosty 5 łokci długi i tablica na stalugach. Książek ani innych przedmiotów, które by były własnością szkoły, nie ma żadnych”.
- 10 września 1863 w bitwie pod Dalikowem ginie czeladnik tkacki Franciszek Bloch, służący Wincenty Obreda i czeladnik sukienniczy Mikołaj Ptaszkiewicz. Ogółem w partii Skowrońskiego walczyło około 20 zgierzan.
- 2 września 1888 w Zgierzu urodziła się Helena Wiewiórska z domu Kononow. Pierwsza kobieta adwokat w Polsce (1925 rok) Zmarła 17 maja 1967 roku, pochowana w Warszawie na Powązkach. W Zgierzu jest ulica jej imienia.
- 13 września 1899 w Orzeszkowie (pow. łęczycki) urodził się Zygmunt Lorentz, uczeń Zgierskiej Szkoły Handlowej i nauczyciel zgierski. W latach międzywojennych nauczał w szkołach łódzkich. Naukowiec, historyk. Wiele z jego prac naukowych dotyczyło przeszłości Zgierza. Działacz TON-u. Zmarł 5 października 1943 roku w czasie przesłuchania w łódzkim gestapo. W Zgierzu jest ulica jego imienia.
- 16 września 1907 odbywa się pierwsze organizacyjne zebranie „Lutni”. W skład zarządu wchodzi: Jan Tucholski (prezes), Franciszek Lebrecht (wiceprezes), Leopold Leidigkeit (sekretarz), Antoni Musierowicz (skarbnik), Edward Wiczorek (gospodarz) i Jan Błaszczczyński.
- 23 września 1916 dotychczasowy Dziennik Zgierski zmienia nazwę na Gazetę Zgierską.
- 1 września 1921 rada miasta wprowadziła uchwałą powszechność nauczania dla dzieci w wielu od 7 do 14 roku życia. Każdemu dziecku zapewniono miejsce w szkole.
- 30 września 1921 – spis ludności wykazuje w Zgierzu 21 129 mieszkańców, w tym 9521 mężczyzn, 11 608 kobiet; 16 232 Polaków, 1501 Niemców, 3359 Żydów, 37 osób innych narodowości; osób wyznania rzymsko-katolickiego 13 362, ewangelików 2323, wyznania mojżeszowego 3828, mariawitów 1489, baptystów 82, prawosławnych 41, greko-katolików 1.
- 4 września 1938 – ks. Biskup Włodzimierz Jasiński dokonał poświęcenie plebanii w parafii św. Katarzyny w Zgierzu, wzniesionej staraniem ks. Antoniego Roszkowskiego, tutejszego proboszcza i dziekana.
- 1 września 1939 – w dniu napaści niemieckiej na Polskę zaczyna działać Wojenne Pogotowie Harcerzy – Służba Informacyjna, Służba Porządkowa i Służba Wartownicza.
- 3 września 1939 – pierwsze bombardowanie miasta. Giną mieszkańcy, jest wiele zniszczeń, w tym całkowite zniszczenie kościoła ewangelickiego (ul. Długa). Harcerki Hufca Zgierskiego udzielają pomocy uchodźcom na stacji kolejowej w Zgierzu.
- W nocy z 4 na 5 września 1939 miała miejsce ewakuacja urzędów i instytucji. Na miejscu pozostał prezydent miasta Jan Świercz. Gmachy urzędów i instytucji strzeżone były przez Pogotowie Wojenne Harcerzy Hufca ZHP Zgierz, przez miasto przetoczyli się rozbitkowie, ranni, ludność cywilna z powiatów południowych.
- 5 września 1939 ma miejsce drugie bombardowanie Zgierza.
- 6 września 1939 dwie zgierskie rodziny popełniły samobójstwo: rodzina de Makay – 3 osoby i dr Kaltgrad z siostrą. Do Zgierza (ul. Konstantynowska) wkraczają niemieckie oddziały 13. Korpusu Piechoty gen. F.M. von Weischa wchodzące w skład dowodzonej przez gen. J. Blaskowitza 8. Armii.
- 6 września 1939 od niemieckiej bomby lotniczej na szosie warszawskiej koło Babska zginął ks. Antoni Roszkowski, proboszcz i dziekan zgierski. Był kanonikiem honorowym Kapituły Łódzkiej, doktorem ekonomii i magistrem prawa cywilnego, profesorem Akademii Handlowej w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Ekszhumowany i pochowany na cmentarzu parafialnym w Babsku 11 października 1939 roku.
- 7 września 1939 żołnierze Wehrmachtu zamordowali 2 rannych oficerów Wojska Polskiego, 5 żołnierzy oraz członka Wojennego Pogotowia Harcerzy Józefa Stefana Dudkę. Tegoż dnia umiera ranny drużynowy Drużyny im. Zawiszy Czarnego, druh Stanisław Raj.
- 28 września 1939 Niemcy (Wehrmacht) podpalił zgierską synagogę. Gestapo aresztuje ks. Aleksandra Falzmana, pastora parafii ewangelickiej w Zgierzu. W jego dokumentach zachował się zapis: „Nie może być pod żadnym warunkiem zwolniony.” Ksiądz pastor zmarł z wycieńczenia 4 maja 1942 roku w Dachau.

# Cenię szczerłość

Dorastał w domu wypełnionym muzyką, w końcu sam zaczął ją tworzyć. Rapującego zgierzanina można podziwiać podczas występów na żywo, regularnie publikuje też utwory w Internecie. Dla Wiktora Turczyńskiego, znanego jako Turas, ostatnie miesiące były bardzo pracowite...

**Twój utwór „Bawimy się”, który nagrałeś z popularnymi YouTuberami ma już ponad 60 tysięcy wyświetleń na serwisie YT. Jak doszło do waszej współpracy?**

Na pomysł wpadłem ja. Dodam, że wspierałem mnie od samego początku Bartosz Milewski z biura turystyki żeglarskiej „Róża Wiatrów”, dzięki któremu dużą część zdjęć udało się zrealizować na wodzie. Po zainicjowaniu projektu musieliśmy czekać na reakcje zaproszonych YouTuberów. W międzyczasie zająłem się przygotowaniem tekstu i doбором pasującego bitu. Po wstępnym rozeznaniu do udziału w kawałku zgłosiło się bardzo dużo twórców. Finalnie zaprosiliśmy: CyberMariana, SmiechawęTV, Czugę, Luurę i Micha z „Miłośników czterech kółek”. Pozostało tylko spakować się i jechać na Mazury. Tam urządziłem małe studio nagraniowe. Całość prac trwała trzy dni. Realizacją teledysku zarządzał mój serdeczny przyjaciel Kajetan. Nie mieliśmy czasu na stworzenie scenariusza do teledysku, więc większość ujęć była spontaniczna. Ale przecież spontaniczne rzeczy dają większą satysfakcję niż te planowane. Wypadło tak dobrze, że na następnych regatach także zrobimy kawałek.

**Przeglądając listę opublikowanych przez Ciebie utworów, można zauważyć, że współpracujesz z różnymi producentami. Masz ulubionych?**

Myślę, że najciekawsze kolaboracje to Senkya (czyli Jakub Wielgos) oraz Faith (Wojtek Tatar) – to dwóch młodych utalentowanych producentów. Chłopaków znalazłem na portalu muzycznym SoundCloud, gdzie wrzucali efekty swojej pracy. Odezwałem się do nich, powstały pierwsze produkcje, reszta była kwestią czasu. Łączy nas wielka pasja, codziennie podrzucają mi nowe rzeczy. To właśnie Senkya produkował kawałek, w którym występowali YouTuberzy. Wróże im wielką przyszłość, obym i ja skończył podobnie (śmiech).

**Kto wprowadził Cię w świat hip-hopu?**

Pierwszą osobą był brat Kamil. Za małolata z jego pokoju dobiegały odgłosy klasyków tamtej dekady, czyli Cypress Hill, Dr Dre czy 2PAC. Sam był Dj'em i grał koncerty wraz z zespołem. Później ja przejąłem pałeczkę. Równie ważną osobą, która mnie inspirowała, jest mój tata. To multiinstrumentalista, od zawsze w domu grał na pianinie, perkusji czy gitarze. Jak widać, muzyka była w moim otoczeniu.



Turas nie zwraca uwagi na etykiety muzyczne. Tworzy to, co sprawia mu przyjemność.

**Czy muzyka, którą wykonujesz to wciąż hip-hop? A może nie zwracasz uwagi na muzyczne etykiety?**

Wykonuję szeroko pojętą muzykę. Nie będę się w żaden sposób ograniczał, według mnie nie jest to rozwijające. Raz śpiewam, raz rapuję i przeplatam to bitami hip-hopowymi, house'owymi czy popowymi. Tworzę to, co sprawia mi przyjemność. Reakcje znajomych? Są różne. Większości podoba się, to co robię, choć bywają też negatywne opinie. Jednak cenię sobie szczerłość, konstruktywne krytyka właściwie mnie cieszy.

**Jesteś młodym, niespełna dwudziestoletnim człowiekiem, skąd czerpiesz inspiracje do tekstów?**

Głównie ze swoich doświadczeń, zebrało się już ich trochę. Czasem, gdy wpadnę na jakiś pomysł, który wiąże się z tematem, który mało znam, to szukam inspiracji, przeglądając różne źródła.

**Masz już za sobą wiele występów na żywo, które najmocniej zapadły ci w pamięć?**

Do tej pory udało mi się zagrać przed takimi twórcami jak: Quebonafide, Dwa Sławy, Guzior, Sarius, Żabson, Pezet, KęKę, Małolat, Reto, Szpaku oraz Białas. Wszystkie koncerty miały miejsce w Łodzi oraz okolicach. „Wpadły” mi również dwa festiwale oraz oczywiście koncerty z okazji Święta Miasta Zgierza. Największą publiczność zgromadziła się przed sceną w Łasku, było to spokojnie powyżej tysiąca osób. W głównej

mierze przyczynił się do tego występ głównej gwiazdy, czyli Quebonafide.

**Wspomniałeś o koncertach organizowanych w naszym mieście, opowiedz przy okazji o swoich zgierskich korzeniach.**

Wywodzę się z Proboszczewic, tam nadal mieszkam. W Zgierzu ukończyłem podstawówkę (SP4) oraz gimnazjum (Jedynkę) Szkoła średnia i wyższa to już Łódź. W naszym mieście, tak jak wszędzie, istnieją różnego rodzaju artyści, jedni mocniej wzbogacają kulturalnie Zgierz, inni mniej. Środowiskiem bym tego nie nazwał, ale na pewno mamy kilku „wartościowych” graczy. Szczególnie cenię Michała MXR'a Szwajcera oraz Julię Szwajcer. Uczestniczyłem w ich warsztatach muzycznych, to fajni muzycyjni ludzie z pomysłami.

**Wakacje kojarzą się odpoczynkiem, ale dla Ciebie był to pracowity okres...**

Moje wakacyjne premiery ukazały się pod szyldem „Kstyk”. Jest to kanał promujący młodych twórców, z którym również współpracuję. Pierwszy kawałek „21” – czysto trapowe brzmienie, jak i nawijka. Teledysk kręciliśmy na Osiedlu 650-lecia. Następny kawałek „Ciebie i mnie” miał premierę w sierpniu. Klimat bardzo spokojny, opowiadałam w nim poniekąd o własnych marzeniach muzycznych, materialnych. Myślę, że wiele osób może się z nim utożsamić. ●

Rozmawiał: Jakub Niedziela

# Wciąż młoda stulatka

Kiedy 100 lat temu Jakub Stefan Cezak zakładał Państwową Szkołę Kupiecką, wiedział, że najważniejsze jest przygotowanie uczniów do rzetelnego wykonywania zawodu w zmieniającej się rzeczywistości. Tej, skądinąd wciąż aktualnej, koncepcji zgierska placówka pozostaje wierna, choć obecnie kształci zupełnie inne umiejętności niż kiedyś. Właśnie w tych dniach zgierski „Ekonomik” obchodzi swój jubileusz.

## RENATA KAROLEWSKA



Cała historia szkoły, od zarania, jest fascynująca. A zaczęła się od spotkania w listopadzie 1918 roku późniejszego pierwszego dyrektora placówki Jakuba Stefana Cezaka z wizytatorem szkół handlowych Stanisławem Lipińskim, który zlecił mu zorganizowanie Państwowej Szkoły Kupieckiej w Zgierzu. Cezak przystąpił do pracy z ogromnym zapałem, choć jej zakres przekraczał możliwości jednego człowieka. Na szczęście znalazł znakomitego pomocnika w osobie Euzebiusza Millera, późniejszego nauczyciela i zarazem księgowego szkoły. Gdy zatem tylko dostał od ówczesnych władz miasta zgodę na otwarcie szkoły, rozpoczął poszukiwania odpowiedniego lokalu i znalazł go pod adresem: Łęczyczka 5.

## 9 września 1919 roku zabrzmiał pierwszy dzwonek

Właścicielem wynajętego budynku był Fabian Grunberg, znany działacz samorządowy, wieloletni radny i ławnik. W pierwszym roku istnienia szkoła przyjęła pod swój dach 134 uczniów, z czego zdecydowaną większość stanowiły dzieci robotników. Program nauczania obejmował nie tylko przedmioty ogólnokształcące, ale wiele innych – dziś można powiedzieć – dość „egzotycznych”, jak choćby: korespondencja czy kaligrafia.

W szkole działał też sklep szkolny, początkowo tylko z materiałami piśmiennymi, w którym uczniowie zdobywali pierwsze kupieckie szlify. Sklep ten stał się załącznikiem Spółdzielni Uczniowskiej „Jutrzenka”. Jej udziałowcami zostali uczniowie,



Uczniowie w tradycyjnych czepczkach (1928 rok)



Budynek szkoły, Łęczyczka 5

nauczyciele, rodzice i inne osoby, którym bliski był duch spółdzielczości. Cezak uważał bowiem, że ruch spółdzielczy ma znakomity wpływ na wychowanie młodzieży, zarówno pod względem profesjonalnym, jak i społecznym. Idealistycznie gorąco wierzył też, że w przyszłości absolwenci szkoły przeniosą owego ducha na cały kraj. Warto przy okazji przypomnieć, że także on zainicjował powstanie we wrześniu 1919 roku Zgierskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Rejtana, (zrzeszającej 63 harcerzy).

## Kolejne lata i nowe wyzwania

W roku 1926 znacznie spadła liczba chłopców wstępujących w szeregi szkoły, dlatego jej dyrektor zdecydował się na wprowadzenie koedukacji. Placówka już miała wówczas swoją renomę i wysoki poziom nauczania. Poza typowymi lekcjami, młodzież mogła korzystać z wielu zajęć pozalekcyjnych, zorganizowano czytelnię czasopism, gospodarczych i literackich, działało kółko kulturalno-oświatowe, chór szkolny i orkiestra dęta. A ponieważ część uczniów stanowili mieszkańcy okolicznych miejscowości, zaczęto organizować bursę przy Łęczyczkiej 4. Przetrwała ona do 1933 roku, kiedy to na skutek wielkiego kryzysu gospodarczego, spadła liczba zamiejscowych uczniów.

Szkoła się szybko rozwijała, a wynajmowany budynek okazał się zbyt mały i wymagał rozbudowy. A ponieważ jego właściciel nie chciał się zgodzić na sprzedaż, więc Cezak zaczął poszukiwania innego rozwiązania. Po wielu próbach wizja innego obiektu zaczęła się przybliżać w 1930 roku, kiedy to ówczesne władze miasta przekazały pod budowę szkoły działkę między Kurakiem a drogą Rudnicką. Jednak w tej becce miodu pojawiła się przysłowiowa łyżka dziegciu. Powierzchnia gruntu okazała się za mała. Żeby ją powiększyć do niezbędnych rozmiarów, trzeba było wykupić dwie sąsiednie działki prywatne, co zresztą się udało. Pod koniec 1932 roku plac pod budowę szkoły został ogrodzony i rękami samego Cezaka oraz uczniów obsadzony lipami, które zresztą rosną tu po dziś dzień.

Fundamenty pod szkołę wybudowano dopiero w 1939 roku. W międzyczasie dyrektor Cezak pełnił przez dziewięć miesięcy funkcję naczelnika wydziału szkół zawodowych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. Niezadowolony z awansu wrócił do Zgierza w 1938 roku, by od nowa zająć się rozwojem tutejszej szkoły. Przerwał go wybuch II wojny światowej. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do miasta Państwowe Gimnazjum Kupieckie podzieliło los innych szkół i w listopadzie 1939 roku zostało

zamknięte. Dyrektor Cezak dostał poufną informację o planowanej likwidacji szkoły, dzięki czemu udało mu się zabezpieczyć dokumenty oraz księgozbiór szkoły. Najważniejsze dokumenty schował w własnym domu, część znalazła się w domach nauczyciela Franciszka Szypszaka i woźnego szkoły Stanisława Bartczaka. Dzięki temu dziś można tak szczegółowo odtworzyć historię szkoły.

### Współczesny „Cezak”

Nazwisko założyciela nie przypadło, bo chyba nikt inny nie nadawał się bardziej na patrona szkoły niż Jakub Stefan Cezak. Placówka wciąż kształci zawodowo – obecnie w profilach: ekonomiczno-handlowym, poligraficzno-fotograficznym, gastronomicznym oraz turystyczno-hotelarskim. Ponadto,

podążając za duchem czasu, wysła swoich uczniów na praktyki do wielu krajów Europy w ramach programu Erasmus+. A przede wszystkim niezmiennie dba o podtrzymanie idei społecznikowskiej tak ważnej dla założyciela szkoły, który zawsze wspierał podopiecznych w potrzebie. Nadal jednym z priorytetów szkoły jest działalność charytatywna. Wielu mieszkańców słyszało o akcji „Serce dla Patryka”, w ramach której na terenie całego miasta odbywały się pikniki, koncerty czy projekt House of Hearts.

Uroczyste obchody 100-lecia szkoły są zaplanowane na 5 października 2019 roku. Z pewnością będą znakomitą okazją do spotkań koleżeńskich, wspomnień, ale również oceny obecnej sytuacji placówki znanej w środowisku lokalnym jako „Ekonomik” lub po prostu „Cezak”.



Bursa szkolna,  
Łęczyska 4  
(1932 rok)

Mam firmę

## Dokąd wędruje świat?

KAZIMIERZ KUBIAK



Porozmawiamy tym razem o ekonomii z perspektywy zmieniającego się świata. Aby ułatwić sobie zadanie, wesprzyjmy się książką G. Kołodki „Wędrujący świat”. Autor, światowy autorytet w dziedzinie ekono-

mii, spogląda na otoczenie oczami humanisty, bezlitośnie obnażając hipokryzję polityków, konformizm i myślowe wygodnictwo ludzi, którzy winni mieć odwagę mówić społeczeństwu prawdę. Bogactwo informacji zebranych przez tego ekonomistę jest efektem podróży do różnych miejsc na Ziemi i odmiennych kultur. Zawartość opracowania budzi zainteresowanie zarówno ekonomistów, którzy przeżywają intelektualną rozkosz, analizując wskaźniki i różnego rodzaju „krzywe”, jak i czytelnika ciekawego świata. „Wędrujący świat” to zbeletryzowana ekonomia, w której każdy rozdział zmusza do przemyśleń i sięgnięcia... do tabel i wykresów. Nie znajdziemy ich w książce. Dla szczególnie zainteresowanych czytelników autor przygotował portal internetowy [www.wedrujacyswiat.pl](http://www.wedrujacyswiat.pl), w którym są zamieszczone mapy, tabele, dane statystyczne, literatura i efektowne fotografie. Zawartość co jakiś czas jest aktualizowana i uzupełniana. Portal zaspokoi ciekawość najbardziej wnikliwych i wybrednych czytelników.

Na pytanie, o czym i dla kogo jest książka, nasuwa się prosta odpowiedź. Jest to książka dla nas i o nas, o tym, jak tworzymy prawdy i kłamstwa o ekonomii oraz otaczającym nas świecie. Prawdę wynikającą z osiągnięć nauki często próbuje się zastąpić łatwym i niewymagającym myślenia konsensem. A konsensus, jak zauważa autor,

dobry jest tylko w polityce. W ekonomii nie istnieje jedna niezmienna prawda, którą wstarczy uchwalić i zaakceptować na wieki. Świat się zmienia, nauka dostarcza nowych wyników, które obalają dotychczasowe paradygmaty i utrwalone przez lata poglądy. Nieszczęściem dla nauki i dla milionów ludzi na świecie są uparci politycy oraz tak zwani światowi eksperci i uzdrowiacze gospodarki, którzy z uporem maniaków brną w karkołomne rozwiązania i pseudoterapie. Kołodko nie oszczędza autorytetów, pokazując jakich spustoszeń dokonały ich teorie w życiu narodów i regionów. Dostało się wielkim, także polskim ekonomistom i politykom, tym z lewa i tym z prawa. Omawiając procesy gospodarcze świata, autor próbuje „rozgrzyźć” odwieczną zagadkę: dlaczego decydujący narody są biedne, a inne bogate. Co decyduje? Od czego zależy rozwój i jak na jego przebieg wpływa proces globalizacji? Aby pokazać losy ludzi i ich ekonomiczne problemy, autor wraz z czytelnikiem wędruje z Afryki do Europy, z Sahelu do obu Ameryk i Azji. Możemy więc obserwować, jak żyje rodzina Fatimaty w nigeryjskiej wiosce Okedede w Masywie Air, równemu obszarowi Szwajcarii (średni miesięczny dochód mieszkańca Nigerii to 22 dolary amerykańskie). Jakże inaczej mieszka w Zurychu wybitny konsultant, Franz Lendenbaum z rodziną. Ciężko pracuje i tylko czasami udaje się mu wyskoczyć w przepiękne góry Masywu Air. Ma mało czasu i dlatego musi wynająć helikopter, jeepa i poganiaczy wielbłądów, by wypocząć w atmosferze Agady. I to wszystko za jedyne 4,5 tysiąca franków szwajcarskich. Nie to, co w Szwajcarii. Pan Ledebaum i jego czteroosobowa rodzina wydaje dziennie 10 tysięcy franków (ponad dwa tysiące dolarów na osobę). W ciągu dnia Ledenbaumowie (on dr fizyki, ona dr

medycyny) swoją pracą wytwarzają dochód rzędu 20 tysięcy dolarów. Żyć – nie umierać. Szwajcar żyje przeciętnie 81 lat. W Sahelu średnia życia to 46 lat. Sami sobie są winni? Grzegorz Kołodko ostro rozprawia się z neoliberalizmem jako koncepcją szkodliwą dla świata. Krytykuje zwolenników i politycznych sponsorów z R. Reganem i M. Thatcher na czele, głoszących, iż „There Is No Alternative” (TINA – nie ma innej alternatywy/drogi) dla wszystkich narodów. To hasło podchwycili swego czasu polscy uzdrowiacze gospodarki z J. Sachsem jako guru. Autor przypomina, że ekonomia to nie prosta arytmetyka, gdzie dwa plus dwa równa się cztery. Gospodarka uwikłana jest w wiele zależności i kulturowych uwarunkowań, które ekonomista musi rozpoznać, by podjąć właściwe decyzje. Trzeba uciec od utartych schematów i teorii podporządkowanych ideologii i polityce. W praktyce nie jest to proste ani łatwe. G. Kołodko zachęca, by odchodzić od uniwersalistycznej teorii rozwoju jako lekarstwa na wszystkie gospodarcze dolegliwości i formułuje własną „koincydencję teorii rozwoju”. Koincydencja, czyli splot uwarunkowań i współzależności, stanowi podstawę teorii rozwoju, która w jego przekonaniu jest dobrą drogą, jaką winna pójść gospodarka, aby przyszłość była bardziej bezpieczna i mniej niepewna.

Książka „Wędrujący świat” była wydana kilka lat temu, ale warto ją przeczytać, gdyż jest to lektura, która „przyniesie korzyść każdemu, kto interesuje się rozwojem gospodarczym” – twierdzi R.A.Mundell, noblista w dziedzinie ekonomii. W opracowaniu G. Kołodki znajdziemy wiele odniesień do sytuacji i perspektywy gospodarczej Polski. A jeśli czasami nie zgadzamy się z opinią autora, to potwierdzamy fakt, że sprawy rozwoju gospodarczego są dla nas niezmiernie ważne i godne przemyśleń.

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

# Życie za Warszawę

1 sierpnia 1944 roku w stolicy wybucha powstanie. Heroiczny akt zbrojny, zaplanowany w ramach akcji „Burza” miał pomóc w wyswobodzeniu najważniejszego dla Polaków miasta – Warszawy. Podczas 63 dramatycznych dni Armia Krajowa, będąca zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa Podziemnego, toczyła nierówną walkę z wojskami hitlerowskimi, które obsadzały nową linię frontu przebiegającą na linii Wisły.

## MACIEJ RUBACHA



W tych tragicznych wydarzeniach dość licznie uczestniczyli także zgierzanie. Bogdanowi Bejmowi, który przez wiele lat zajmował się badaniem losów mieszkańców Zgierza uczestniczących w powstaniu, udało

się ustalić nazwiska i opisać losy około 60 osób biorących udział w walkach oraz pełniących pomocnicze, choć równie ważne funkcje na zapleczu. Kolejne lata pomogły odkryć jeszcze kilkanaście nazwisk ludzi związanych ze Zgierzem w różny sposób, którzy walczyli w tej piekielnej bitwie. Wydarzenia tych dni, nieważne jak oceniane i rozumiane po 75 latach, odcisnęły w ludziach specyficzne piętno. Za jego obraz niech posłuży cytat ze wspomnień zgierzanki Barbary Pieczyrakówny-Rygiel: „Świadomość tego, że byłam świadkiem heroicznych wydarzeń, czyni mnie bardziej odporną na negatywne zjawiska współczesnego świata z jego zachłanną konsumpcją i nadmiernym przywiązaniem do spraw materialnych. Zdaję sobie sprawę, że lata konspiracji i dni powstania pozostawiły w mojej osobowości jakiś niezatarty ślad. To pomaga mi wiele zrozumieć i przezwyciężać trudności życia codziennego. W czasie walk powstańczych jedyna w swoim rodzaju jedność i solidarność społeczna pozwoliła nam przetrwać 63 dni w płonącej stolicy. Byliśmy wtedy jedną, wielką rodziną. Wartość to nie zawsze spotykana w dziejach naszego narodu. I choć nie dane nam było wygrać tej bitwy, pozostało w nas, tych, którzy przeżyli, poczucie wielkiej jedności narodowej. Tę właśnie wartość naszego powstańczego pokolenia chciałabym przekazać wszystkim młodym Polakom”.

### Kim była Barbara Pieczyrakówna?

Patrolowa sanitariuszek Barbara Pieczyrakówna „Bojanowska” urodziła się w Zgierzu 6 czerwca 1923 roku, córka Stanisława, znanego zgierskiego elektrotechnika, który prowadził sklep z własnymi wyrobami. To właśnie on pokazał jej, czym jest patriotyzm. Sam był skautem, jeszcze „za zaborów”, potem w czasie wielkiej wojny współtworzył zgierskie struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, czyli ówczesnej konspiracji. Tak więc córka poszła w ślady taty, była harcerką, uczennicą Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu. Po wybuchu wojny nie było dla niej innej drogi niż wstąpić do Szarych Szeregów w Zgierzu. W 1940 roku po wysiedleniu rodziny

MUZEUUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Patrolowa sanitariusz Barbara Pieczyrakówna podczas powstania warszawskiego

przekroczyła wraz z siostrą granicę Generalnej Guberni i zamieszkała w Warszawie, gdzie ukończyła Zespół Szkół Handlowych. Została sanitariuszką w batalionie „Unia” w kompanii, którą dowodził „Bicz”, dyrektor jej szkoły. Ukończyła konspiracyjny kurs sanitarny i egzamin maturalny zdała w roku 1944 tuż przed wybuchem powstania. 1 sierpnia cała rodzina Pieczyraków o godzinie „W” ruszyła do walki. W powstaniu „Bojanowska” była patrolową sanitariuszek 109. plutonu kompanii ppor. Janusza Jasińskiego na Powiślu. Uczestniczyła w trzech kolejnych natarciach na budynki Uniwersytetu Warszawskiego. Były to jedne z najkrwawszych i najcięższych walk w tym rejonie płonącej stolicy. Po wyparciu Zgrupowania „Krybar” z Powiśla jej kompania przeszła na Czerniaków, gdzie 10 września Barbara została ciężko raniona w rękę. Zakończyło to jej udział w powstaniu. Po wojnie nadal brała przykład z ojca. W PRL była kierownikiem jednego z działów Biura Studiów „Elektroprojekt” w Warszawie.

„Nasza Basia” to tylko przykład, jeden z wielu życiorysów. Więcej takich historii prezentuje wystawa plenerowa Muzeum Miasta Zgierza, którą do 3 października można

oglądać na pl. Jana Kilińskiego w Zgierzu. Otwarto ją z okazji 75. Rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. – *Z dużej grupy zgierskich powstańców wybraliśmy 15 osób, które są niejako reprezentacją pozostałej licznej rzeszy postaci. Kluczem przy ich wyborze było wybranie najciekawszych, najbarwniejszych postaci* — mówi Bogusław Kustosik, jeden z twórców wystawy. – *Częstym zjawiskiem był udział w powstaniu kilku członków lub niemal całych rodzin. Dla przykładu można wymienić chociażby członków rodzin Kliszko i Pieczyrak, z których w powstaniu walczyły po cztery najbliższe ze sobą spokrewnione osoby, lub rodzeństwa: Kazimierza i Stanisława Kuźmińskich, Bolesława i Wiktora Matulewiczów.*

Na wystawie zaprezentowano także biogramy dwóch zgierzan najwyższych stopniem. Byli to kapitanowie: Alfred Kurczewski i Roman Pawłowski. Natomiast najmłodszymi zgierzaniami walczącymi w powstaniu byli: Danuta Pieczyrak i Zbigniew Skokowski. Obydwójce mieli po 18 lat. Najstarszym wiekiem uczestnikiem powstania był z kolei Witold Żelazowski, miał wówczas 48 lat. Każdą z postaci na potrzeby wystawy sportretował Paweł Nawrot, zgierski artysta plastyk i grafik.



## MACIEJ RUBACHA



Agresja wojsk niemieckich na Polskę została szczegółowo zaplanowana i przygotowana. Sami Polacy zdawali sobie sprawę z zagrożenia i na różne sposoby próbowali przygotować się do odparcia przeciwnika. Pamiętać trzeba, że wówczas od granicy z III Rzeszą nasze miasto dzieliło zaledwie 150 kilometrów. Zgierzanie szkolili się w obronie przeciwlotniczej, organizowali kursy przysposobienia obronnego, kopano okopy i schrony, zabezpieczano domy, sklepy, urzędy i fabryki. Urządzano ćwiczenia i próbne alarmy. Im sytuacja na linii Warszawa-Berlin stawała się bardziej napięta, tym przygotowania były intensywniejsze. W zgierskim garnizonie 10. batalionu pancernego atmosfera sięgała zenitu, ogłoszono mobilizację, najpierw tajną później powszechną. Jedną z dwóch kompanii czołgów przydzielono do 30. Dywizji Piechoty, drugą do Kresowej Brygady Kawalerii. W mieście skauci zorganizowali Harcerskie Pogotowie Wojenne. Wszyscy czekali, co przyniesie nowy dzień.

**Wróg uderzył z nieba**

Wojna do Zgierza dotarła 3 września. Bomby zrzucone z samolotów trafiły prawie w sam środek miasta. Zniszczyły budynki od starego rynku wzdłuż ulicy Długiej. Z powierzchni ziemi starte zostały: dom na tyłach ratusza, kościół ewangelicki, budynek sądu oraz kilka domów mieszkalnych. Ponadto uszkodzone zostały tory i bocznicza na stacji kolejowej. Kolejny atak z powietrza przypadł na 5 września. Poległo dwóch harcerzy, którzy pełnili służbę wartowniczą.

W obu bombardowaniach uszkodzonych zostało około 15 domów mieszkalnych, kilka budynków publicznych, infrastruktura kolejowa oraz sieć elektryczna i telefoniczna. Uchodźcy i ochotnicy ruszyli w stronę Warszawy. Na jednych mieszkańców naszego miasta padł strach, inni odpowiedzieli na apele radiowe proszące o ratunek dla stolicy. Drogi wylotowe ze Zgierza zapęłniły się wozami, wózkami i pieszymi.

**Miasto się broni**

W mieście władzę sprawował Prezydent Jan Świercz. Były żołnierz Piłsudskiego osobiście doglądał opieki nad rannymi, których umieszczano w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Dąbrowskiego, oraz grzebania zabitych. Z jego polecenia zorganizowano z mieszkańcami i członkami Wojennego Pogotowia Harcerskiego zespoły ratownicze na wypadek kolejnych nalotów. Świercz podjął także działania, aby powstrzymać plądrowanie sklepów i szabrowanie opuszczonych mieszkań. Jedni mieszkańcy w strachu dołączali do tłumów uchodźców zmierzających „byle dalej od frontu”, inni faktycznie chcieli bronić stolicy. Kolumny uchodźców stanowiły niestety

# A więc wojna!

„Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie, publiczne i prywatne przestawiamy na specjalne tory, weszliśmy w okres wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym – walka aż do zwycięstwa!” Ten komunikat Polskiego Radia 1 września 1939 roku dotarł również do zgierzan. Wspominamy pierwsze dni tej strasznej wojny w naszym mieście.



Niemcy przed zgierskim ratuszem jesienią 1939 roku

świątyni cel dla Luftwaffe, które wbrew konwencji bombardowało i strzelało do uciekinierów. Właśnie w takim ataku zginął proboszcz zgierskiej parafii św. Katarzyny ks. kanonik dr Antoni Roszkowski.

**Niemcy!**

Przed południem 8 września stało się: do Zgierza weszli Niemcy. Zmotoryzowana kolumna Wehrmachtu wjechała na obecny Plac Jana Pawła II od strony Konstantino-wa, a niemieccy żołnierze zajęli ratusz. Były to czołowe oddziały rozpoznawcze niemieckiej 10. Dywizji Piechoty należącej do 8. Armii generała Błazkowitza. Zgierz nie poddał się bez walki. Z przeważającymi siłami III Rzeszy walczyli żołnierze z kilku posterunków pozostawionych w mieście przez polskie dowództwo. Mimo bohaterskiej postawy polskich obrońców, ich siły w żaden sposób nie mogły zatrzymać nacierającego nieprzyjaciela. W walkach w Zgierzach poległo 27 polskich żołnierzy, 1 oficer i 5 cywilów. Jednak niemiecki okupant już od pierwszych dni pastwił się również nad ludnością cywilną. Ofiary tego bestialstwa można liczyć w dziesiątkach osób. Dzień po zajęciu naszego miasta rozpoczął się kontratak Wojska Polskiego. Ten, mimo że zaskoczył Niemców i zatrzymał ich na jakiś czas w drodze do Warszawy, nie był w stanie zmienić losów kampanii wrześniowej. Władzę w mieście objął niemiecki komendant

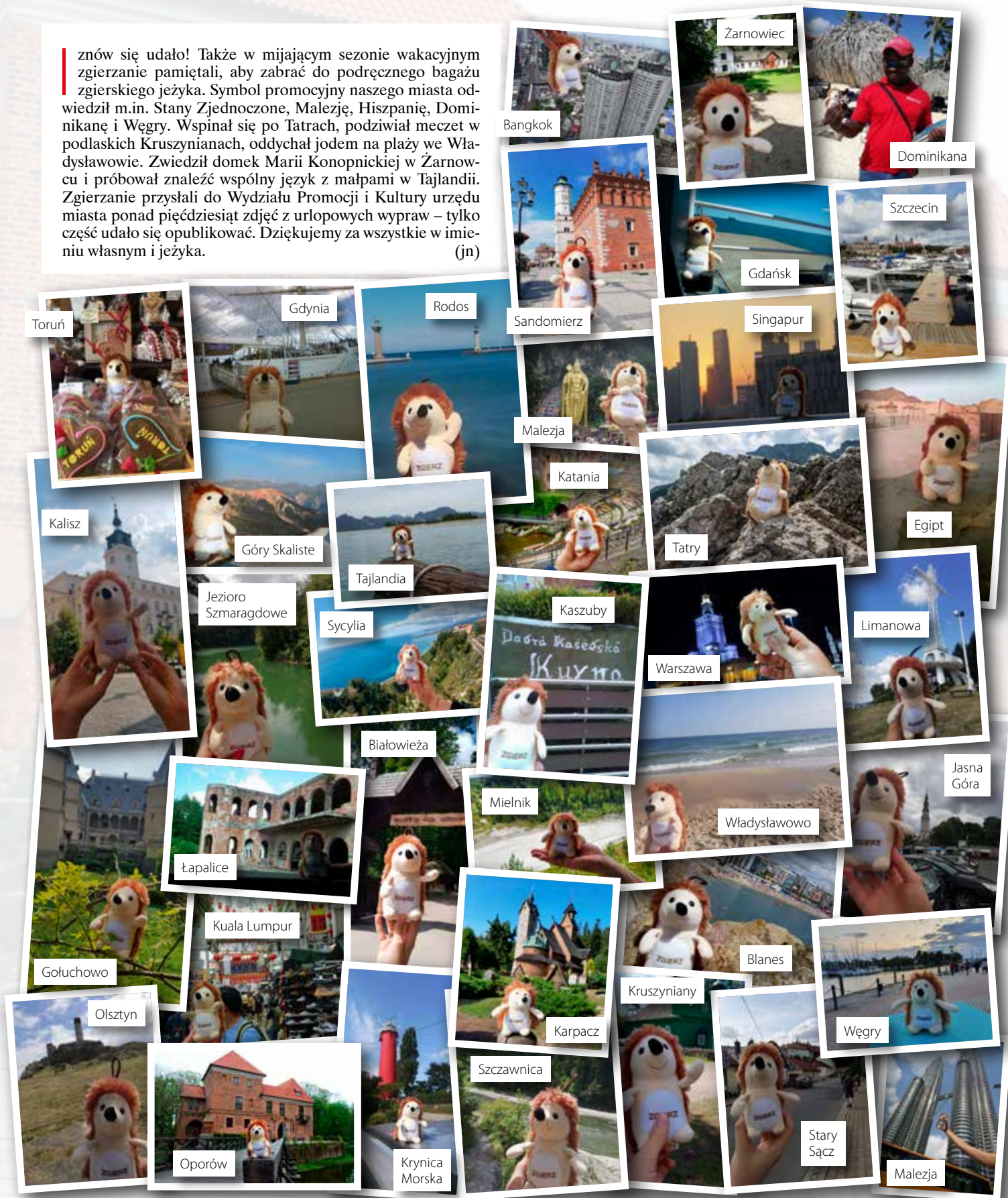
wojskowy. Rychło rozpoczęły się pierwsze rewizje w domach i aresztowania. Wśród nich znalazł się również pastor ewangelicki ks. Aleksander Falzmann, który w 1942 roku został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.

**Tułaczy los**

Zajęcie miasta nie oznaczało końca walki dla zgierzan. Wielu z nich rozpoczęło swoją tułaczkę przez fronty II wojny światowej na lądach, morzach i w powietrzu. Przez dalsze bitwy i potyczki wojny obronnej, przez pola Francji i fiordy Norwegii szli, tacy jak Stanisław Figurski, kierowca w brygadzie motorowej gen. Maczka, czy por. Henryk Kamiński, nawigator okrętu podwodnego „Orzeł”, który walczył u wybrzeży Norwegii. Lecz nie byli to jedyni zgierscy żołnierze II wojny światowej. Przez dzikie stepy i pustynie dalej do Włoch, by walczyć u stóp Monte Cassino szedł podporucznik Mieczysław Paszkowski służący w artylerii 2. Korpusu Polskiego oraz krewny zgierskiego fabrykanta żydowskiego pochodzenia Karol Eiger. Pamiętać też trzeba o zgierskim kapelanie „Czarnych Diabłów” ks. Szczepanie Rembowski, który ratował rannych żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej w bitwie pod Falaise. Losy tych i innych zgierzan poznać można na wystawie „Zerwany splot – wojenne losy zgierzan”, która można od 7 września oglądać w Muzeum Miasta Zgierza. ●

# Wakacyjne Przygody Jeża ze Zgierza

znów się udało! Także w mijającym sezonie wakacyjnym zgierzanie pamiętali, aby zabrać do podręcznego bagażu zgierzkiego jeżka. Symbol promocyjny naszego miasta odwiedził m.in. Stany Zjednoczone, Malesję, Hiszpanię, Dominikanę i Węgry. Wspiął się po Tatrach, podziwiał meczet w podlaskich Kruszyńianach, oddychał jodem na plaży we Władysławowie. Zwiedził domek Marii Konopnickiej w Żarnowcu i próbował znaleźć wspólny język z małpami w Tajlandii. Zgierzanie przysłał do Wydziału Promocji i Kultury urzędu miasta ponad pięćdziesiąt zdjęć z urlopowych wypraw – tylko część udało się opublikować. Dziękujemy za wszystkie w imieniu własnym i języka. (jn)



# Podróże Skrzata Odkrywcy

Cześć, godzina 6.30, 6 sierpnia 2019 roku, zeszłą noc spędziłem w lesie, dzisiejszy kierunek: Zgierz – tak rozpoczyna się nagranie Skrzata Odkrywcy udostępnione na kanale YouTube. Odcinek poświęcony naszemu miastu ma numer 949, co oznacza, że Sebastian Majewski (podróżnik używający skrzaciago pseudonimu) zdążył odwiedzić podczas swojej eskapady prawie tysiąc miejscowości! Pieszko włóczęgę po Polsce rozpoczął w kwietniu 2016 roku, jej koniec zaplanował na wrzesień roku bieżącego. – Zacząłem w Swinoujściu, z narożnika Polski, potem były Mazury i wschodnią granicą ruszyłem na południe. Teraz poruszam się po kraju spiralną drogą, z lewej do prawej i z prawej do lewej – opowiada pan Sebastian. – Wyznaczyłem sobie sześćdziesiąt dni na odwiedzenie każdego z województw. Zgierz jest dużym miastem, a takie zawsze uwzględniam w planie podróży. Okazało się, że nawet większym, niż wędrowiec przypuszczał. Podczas kilkunastogodzinnego pobytu w naszym mieście Skrzat Odkrywca nie zdążył odwiedzić wszystkich zaznaczonych na swojej mapie punktów. Tu trzeba dodać, że podróżnik porusza się po miastach pieszo i przy okazji nagrywa filmiki dokumentujące najciekawsze miejsca. Ponieważ stara się, aby w kadrze

nie pojawili się ludzie, przygotowanie odpowiedniego ujęcia wymaga dużej cierpliwości. Jak wygląda Zgierz w perspektywie niezwykłego turysty? – Pozytywne wrażenie wywarły na mnie oba place, choć zabrakło trochę czasu, aby dłużej pokreślić się po placu Kilińskiego. Piękny jest kościół, ten przy urzędzie miejskim oraz ulica, gdzie po jednej i drugiej stronie rozsiadane są domki tkaczy. To niecodzienny widok, najczęściej spotykałem pojedyncze zrewitalizowane sztuki – mówi Skrzat Odkrywca.

Na opublikowanym w Internecie filmiku „Trakt Tajemnic – Zgierz (949/1001)” widać także nasz dworzec kolejowy, dawne kolegium nauczycielskie czy mural w parku miejskim. Po nagraniu materiału gospodarze miasta udostępni mu na nocleg jedno z pomieszczeń MOSiR. Skrzat Odkrywca uśmiecha się, że najczęściej jego schronieniem są parafie, budynki OSP i właśnie ośrodki sportowe, choć zdarzają się też noce, które spędza „pod chmurką”. Jest już bliski zakończenia projektu, we wrześniu 2019 roku ma odwiedzić tysiąc sto pierwszą, ostatnią z zaplanowanych miejscowości. Co potem? Enigmatycznie opowiedział nam, że planuje napisanie książki o odbytej podróży i rozpoczęcie kolejnej eskapady po Polsce. Tym razem zaplanowanej na 10-12 lat... (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Pan Sebastian pieszo zwiedza Polskę. W podróży jest od 2016 roku!



# ZAKOŃCZENIE

# LATA

## Zgierz 2019

**14-15.09.2019** | Park Miejski im. T. Kościuszki



**PROWADZĄCY:**  
**Michał Hanczak**



**FESTIVAL FOOD TRUCK**  
14-15.09  
10:00-22:00



**BG**  
Browar  
Gzurb  
**PIWO RZEMIEŚLNICZE  
BROWAR GZURB**  
14-15.09  
10:00-22:00



**pokaz laserowy**  
14.09 / 21:30



**Sylvia Grzeszczak**  
14.09 / 20:00



**DJ Adamus**  
14.09 / 21:45



**DJ MN**



**Cała Góra Barwinków**  
15.09 / 19:00

# Udany początek Boruty Zgierz

W poprzednim artykule poświęconym seniorskiej drużynie MKP Boruta Zgierz pisaliśmy o odradzaniu się tego zespołu. Piłkarze wygrali walkę o utrzymanie w IV lidze grupy łódzkiej, a w obecnym sezonie należą już do najlepszych zespołów tej klasy rozgrywkowej.

## JAKUB NIEDZIELA



A zaczęło się od zimnego prysznicu. Pierwszy mecz sezonu 2019/2020, wyjazdowy pojedynek z beniaminkiem Orłem Nieborów i już w drugiej minucie gol stracony po stałym fragmencie gry. Ale przecież po tym pozna się solidne drużyny. MKP Boruta konsekwentnie realizował założenia taktyczne i tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę Łukasz Wiśniewski zdobył bramkę wyrównującą. W drugiej części spotkania trafienia dołożyli Patryk Pietrasiak (najskuteczniejszy piłkarz Boruty poprzedniego sezonu) oraz nowo pozyskany Marcin Kacela. „Boruta mógł jeszcze pokusić się o wyższy rezultat, ale kilku dogodnych sytuacji nie udało się zakończyć golem” – napisano na stronie internetowej zgierskiego klubu. Nasi piłkarze z Nieborowa wrócili z tarczą, inauguracyjne zwycięstwo było sygnałem, że okres przygotowawczy został właściwie przepracowany.

## Nokaut w derbach

Potwierdzeniem dobrej dyspozycji zespołu był pierwszy mecz sezonu przy ulicy Wschodniej. Rywalem Zjednoczeni Stryków, a więc pojedynek miał rangę derbów powiatu. W 12. minucie Piotr Werner dośrodkował piłkę w pole karne, a Patryk Pietrasiak głową skierował ją do siatki. W drugiej połowie rozwiązał się już worek z bramkami. W 50. minucie Filip Markowski uderzeniem z dystansu nie dał szans bramkarzowi gości, w 87. minucie Marcin Kacela przedrybłował kilku rywali i podwyższył wynik na 3:0. Ten sam piłkarz dołożył czwarte trafienie w doliczonym czasie gry. Boruta – Zjednoczeni Stryków 4:0, derby powiatu dla Zgierza! Kolejny mecz był najcięższym z dotychczas rozegranych. – *Warta Sieradz to kandydat do awansu. Trzeba przyznać, że to oni prowadzili grę, naszym założeniem było ustawienie się nisko i wyprowadzanie szybkich ataków* – opowiada Radosław Koźlik, szkoleniowiec Boruty.

Wyjazdowe spotkanie z sieradzianami zakończyło się remisem 1:1, co trzeba uznać za dobry wynik. Pierwszą bramkę zdobyła Warta z rzutu karnego w 27. minucie, wyrównał Marcin Kacela w 70. minucie.

## Nowi piłkarze

Gol Kaceli z meczu z Wartą był jego czwartym trafieniem w rozgrywkach ligowych. Co więcej, 23-letni napastnik zdobył też gola w kilka dni późniejszym meczu pucharowym z Błękitnymi Dmosin. Trudno wyobrazić sobie lepsze „wprowadzenie” do nowego klubu. – *Jeszcze nie zdarzyło mi się, żeby strzelać na początku sezonu w każdym z czterech kolejnych meczów. Nie pozostaje nic innego jak cieszyć się ze skuteczności. Mam nadzieję, że uda się dobrą passę jeszcze przedłużyć* – mówi Marcin Kacela. Piłkarz swoją przygodę z piłką nożną zaczął w WUKS-ie Rosanów, następnie przeniósł się do ŁKS Łódź, w barwach tego klubu zadebiutował w rozgrywkach III ligi. Do Boruty przeszedł z Warty Sieradz. Decyzją trenera Radosława Koźlika w zgierskim klubie gra nie jako skrzydłowy, a napastnik, jak widać takie ustawienie, przynosi pozytywne efekty.

Kolejnym nowym wyróżniającym się piłkarzem jest Ukrainiec Oleksii Naidyshak. Wychowanek Karpat Lwów, a następnie piłkarz III-ligowego Hirnyka Sosnivka na polskich boiskach występował już w barwach SMS Łódź i Pilicy Przedbórz. – *Gram w środku pola, mogę być zarówno pomocnikiem ofensywnym, jak i defensywnym* – opowiada Oleksii. – *Drużyna mi się podoba, wystartowaliśmy bardzo dobrze. Na treningach wszyscy ciężko pracują, widać ogień w oczach. Każdy chce się przebić do pierwszej jedenastki.*



Trener Radosław Koźlik udziela ostatnich wskazówek przed meczem

## Witaj Jutrzenko

Szansą na pokazanie się trenerowi było pucharowe spotkanie z Błękitnymi Dmosin. Szkoleniowiec dał szansę wielu piłkarzom drugiego składu, ale przyznaje, że nie wszyscy spełnili jego oczekiwania. Mimo nie najlepszej skuteczności, Boruta wygrał wyjazdowy pojedynek 2:0 i czeka teraz na kolejnego rywala w rozgrywkach Pucharu Polski. Trwa także dobra passa zgierzan w lidze. W czwartej kolejce nasi piłkarze pokonali na własnym boisku Jutrzenkę Warta 1:0, gola zdobył w 15. minucie Łukasz Wiśniewski, dobijając piłkę obronioną wcześniej przez bramkarza. Pozytywnym akcentem spotkania z Jutrzenką był powrót do składu Patryka Pietrasiaka, napastnik nabawił się wcześniej stłuczenia. Pod koniec sierpnia Boruta zajmował czwarte miejsce w tabeli z dorobkiem dziesięciu punktów. To więcej niż zgierski zespół zgromadził w całej rundzie jesiennej sezonu 2018/2019.

Więcej informacji o klubie na stronie: [www.mkpborutazgierz.pl](http://www.mkpborutazgierz.pl)



Marcin Kacela w ataku na bramkę rywali. Napastnik jest teraz najsukuteczniejszym piłkarzem Boruty

# Pudzian na turnieju siłaczy

Już po raz czwarty zorganizowano w naszym mieście zawody z cyklu Pucharu Polski Strongmanów. Pomysłodawcą imprezy i jednocześnie uczestnikiem zmagania był zgierzanin Przemek Ciechanowski. Do tegorocznej edycji zaprosił czołówkę polskich Strongmanów: Dariusza Błaszcyka, Krzysztofa Kacnerskiego, Mariusza Pachuta, Dariusza Wejera oraz Michała Węglickiego. – *Staram się zmieniać składy zawodników, oprócz tych, którzy występowali już w Zgierzu, pojawiają się nowi* – opowiada Ciechanowski. – *Cieszę się, że z roku na rok przyciągamy coraz większą publiczność. W końcu nie robimy tego dla siebie, ale dla ludzi, którzy przychodzą nas dopingować.*

A tłem szalenie oblegał barierki otaczające arenę zmagania. Jedną z atrakcji tegorocznej edycji była obecność Mariusza Pudzianowskiego. Najstymniejszy polski strongman, wielokrotny mistrz świata w tej dyscyplinie, był sędzią głównym zgierskich zawodów. Otwarty na kibiców, chętnie pozujący na zdjęć i rozdający autografy, był jednocześnie surowym arbitrem. W końcu ktoś lepiej od niego wiedział, jak prawidłowo wykonywać siłowe konkurencje. Zmagania strongmanów w parku miejskim rozpoczęło od biegu z nosidłem, dwa razy po 20 metrów. Następnie przetaczano 360-kilogramową oponę, trzymano 25-kilogramowy ciężar na wyprostowanych rękach (tzw. „waga płaczu”), demonstrowano martwy ciąg na sztandze 280 kg oraz biegano z yokiem i walizami. Ostatnią konkurencją było wyciskanie blisko 100-kilogramowego ciężaru jedną ręką. Zawodnikom pomagała buzująca w nich adrenalina oraz doping publiczności, pewną przeszkodą była tropikalna wręcz pogoda panująca tego dnia w Zgierzu. – *Jestem tu po raz trzeci, dwa razy lał deszcz, dziś jest upał. Ale pogoda nie może być dla nas wymówką, trzeba walczyć* – mówił zalany potem Dariusz Wejer. Strongman



Przemek Ciechanowski (czarna koszulka) był jednocześnie organizatorem i uczestnikiem turnieju strongmanów. Mógł liczyć na doping zgierskiej publiczności

z Bytowa zgrupował po sześciu konkurencjach największą liczbę punktów (25,5) i to on wznosił puchar zwycięzcy. Kolejne miejsca na podium zajęli Dariusz Błaszcyk (23) i Mariusz Pachut (22,5). Drugim sędzią zawodów był Kamil Szymuszowski, zgierzanin znany ze swoich występów na ringach MMA.

Ciekawym pomysłem organizatorów było wciąganie publiczności do zabawy.

W przerwach między konkurencjami zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mogli sprawdzić swoje przygotowanie fizyczne. W tym przypadku nie było przegranych, każdy z uczestników otrzymywał prezenty ufundowane przez sponsorów. Czwartej edycji Pucharu Polski Strongmanów towarzyszyła charytatywna zbiórka na Kacperka Tomczaka, trzylatka dotkniętego porażeniem mózgowym. (jn)

## Rozmowa z Mariuszem Pudzianowskim

**Powszechnie wiadomo, że pierwszymi pana dyscyplinami był boks i sztanga. Jak trafił pan na zawody strongmanów? Wtedy dopiero rodzącej się dyscypliny sportu...**

To długa historia, zaczynałem w 1999 roku. W Polsce jeszcze czegoś takiego nie było, dopiero zaczynało to raczkować, informacje z Zachodu przychodziły. Jeden z browarów organizował duży festyn i zapytali, czy nie chciałbym wystartować w takich zawodach. I tak to się zaczęło. Wystartowałem w Skierniewicach, pamiętam, było to 1 maja 1999 roku. Dwanaście lat ta moja przygoda trwała, zresztą do dzisiaj kręcę się wokół tego całego strongmana w Polsce.

**Wiele osób pewnie pyta, co robić, aby wyglądać jak pan i być sprawnym jak pan. Ja zapytam przewrotnie, czego należy unikać? Jesteśmy tylko ludźmi i nie da się wszystkiego unikać. Wszystko jest dla ludzi. Po to stworzone zostało piwo, wino i inne**



Mariusz Pudzianowski (w środku). Pięciokrotny mistrz świata strongmanów. Wielokrotnie zdobywca tytułów w kraju i w Europie. W Zgierzu wystąpił jako sędzia główny zawodów

użytki, aby z nich korzystać. Tylko z umiarem i z głową.

**A jeśli chodzi o sprawy stricte sportowe? Co radziłby pan innym zawodnikom?**

Przede wszystkim trzeba systematycznie trenować, nie chceć od razu Rzym zbudować,

jak powiada jedno z przysłów. Pomału, systematycznie i do celu. Półtorej, dwie godziny dziennie ćwiczyć, a efekty przyjdą same. Ktoś, kto ma talent i umiejętność systematycznej pracy, będzie mistrzem. Ktoś, kto nie ma talentu, ale uczciwie trenuje, ten trzeci jest czwarty na świecie będzie. A to i tak jest przecież duży sukces.

**Jako sędzia obserwował pan uważnie tych sześciu zawodników na zgierskim turnieju. Gdyby był pan jednym z uczestników, miałby pan szansę na zwycięstwo?**

Odpowiem tak: w czasach, gdy startowałem, mógłbym równać się z tymi chłopakami, radziłbym sobie doskonale. Dzisiaj jednak zupełnie czym innym się zajmuję, więc nawet nie chcę porównywać się z nimi. Każdy ma swoje pięć minut i musi je wykorzystać. Ja jestem teraz w innej dziedzinie, więc nie chcę robić takich porównań.

Rozmawiał: Jakub Niedziela

## Biesiada w czeskim stylu

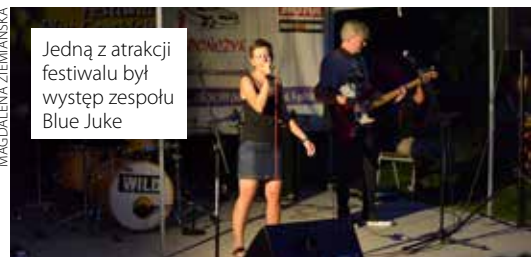
W ostatnim tygodniu sierpnia zgierzanie mieli wiele możliwości, by w interesujący sposób pożegnać wakacyjny czas. Jedną z propozycji był Festiwal Piv Czeskich, który Zgierska Kuźnia Piwna wraz z Klubem AgRafKa i Miejskim Ośrodkiem Kultury zorganizowała już po raz szósty.

Impreza odbyła się w ogrodzie MOK. Choć nie jest to centrum miasta, organizatorzy nie mogli narzekać na frekwencję. Z każdą godziną przybywało gości chcących spróbować nie tylko trunków produkowanych przez naszych południowych sąsiadów, ale także przysmaków, które dopełniają smak piwa, takich jak: utopence, knedliki z gulaszem, czy nakładany hermelin (marynowany ser typu camembert). Zgierska Kuźnia Piwna przygotowała aż 600 litrów piwa różnych gatunków. Obsługa służyła wsparciem w dokonaniu wyboru, starając się dopasować do gustu każdego z gości. Wielu z nich chciało skosztować każdego z proponowanych piw, jednak postanowienie to mogło przerosnąć

możliwości nawet najzagorzalszych piwoszy ze względu na bogactwo i różnorodność piwnego menu. Największym powodzeniem cieszyły się piwa typu porter, IPA, APA i ALE. Równie długie kolejki ustawiły się przy nalewakach z popularnym „pszenicznikiem”. Dla wielu smakoszy ciekawe były również propozycje owocowych odmian tych piw.

VI Festiwal Piv Czeskich otworzył zastępca prezydenta Zgierza Tomasz Dziedzic. Jego udział w imprezie jednak na tym się nie kończył. Zespół Blue Juke, którego jest członkiem (gra w nim na gitarze basowej) urozmaicił bowiem program festiwalu kilkoma rockowymi utworami. Niespodziewanie na scenie pojawił się również dyrektor MOK Witold Świąteczak, który na gitarze elektrycznej zagrał mini recital piosenki autorskiej.

Stałym punktem wydarzeń organizowanych przez ZKP są konkursy, w których udział o choczko biorą zarówno panowie, jak i panie. Podobnie było i tym razem, przy czym nie wiedza o piwie się liczyła a siła



mięśni. Śmiałkowie musieli wykazać się krzepą fizyczną, jak najdłużej utrzymując w wyprostowanych ramionach beczki po piwie. Emocje towarzyszące zawodnikom udzieliły się kibicującym gościom, którzy dopingowali i zagrzewali do podejmowania prób bicia kolejnych rekordów. Dalsza część imprezy upłynęła pod znakiem wspólnego biesiadowania przy muzyce. Całość trwała do późnego wieczora, do ostatniego gościa. Ciesząc się ze sporego zainteresowania uczestników wydarzenia, jego organizatorzy już dzisiaj snują plany o tym, jak urozmaicić kolejną edycję festiwalu. Chętnych do wzięcia w niej udziału na pewno nie braknie. (mz)

## Miejski Ośrodek Kultury

### Wydarzenia, inicjatywy, zajęcia.

### Nowości w zgierskiej kulturze

Wraz z nowym rokiem szkolnym wystartował też kolejny sezon kulturalny. Instytucje od jakiegoś czasu przygotowywały ofertę dla zgierzan. Prezentujemy kilka wydarzeń i projektów, które – jak sądzimy – szczególnie mogą zainteresować odbiorców kultury zgierskiej.

Ciekawą propozycję dla rodziców maluszków stanowią nowe zajęcia w Centrum Kultury Dziecka (filia MOK). Gordonki, bo o nich mowa, to zajęcia umuzykalniające dla maluszków od 1. miesiąca do 3. roku życia, prowadzone w oparciu o metodę Edwina E. Gordona. Ich celem jest stworzenie podwalin pod umiejętność gry na instrumencie, ale także kształtowanie poczucia rytmu i kreatywności muzycznej. CKD jest również operatorem

programu „Kultura na ulice” dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury, w ramach którego zrealizowane zostaną 4 projekty. Najbliższy z nich to „Zgierski wehikuł czasu”, który odbędzie się w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy 14 września, w ramach „Zakończenia Lata”. Będzie to festyn mający na celu przybliżenie zgierzanom, jak wyglądało miasto w XIX wieku. Stragany, stroje z epoki, charakterystyczne miejsca (klasy szkolne, pracownie rzemieślnicze) i popularne zawody – między innymi tego spodziewać się będą mogli uczestnicy wydarzenia. Jego pomysłodawcami są nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Społecznych TPZ.

Jeśli chodzi o zajęcia w Miejskim Ośrodku Kultury, to grafik zajęć będzie podobny do



Jedną z gwiazd jesiennych wydarzeń koncertowych będzie krakowski artysta Limboski

zeszłorocznego. Ciekawie natomiast zapowiadają się plany koncertowe placówki. Do końca roku odbędą się trzy wydarzenia, o których warto pisać i zachęcać do udziału. W październiku w ramach Tapas Music Festival wystąpi Limboski, w listopadzie Łukasz Gorczyca zagra z Danielem De Vita – bluesmanem z Buenos Aires, a w grudniu zapowiada się nie lada gratka dla fanów „Śpiewających fortepianów”: Czesław Majewski i Janusz Tylman zaproszą zgierzan do wspólnej zabawy i śpiewu. Już niebawem ogłoszone zostaną szczegóły realizacji każdego z nich. (mz)

## Wizyta Osieckiej. Łaźnia plenerem filmu

Czy słynna poetka i autorka tekstów piosenek Agnieszka Osiecka kiedykolwiek odwiedziła nasze miasto? Nie zachowały się świadectwa tego wydarzenia, choć przez dłuższy czas, studiując w Łodzi (na przełomie lat 50. i 60.), mogła i do sąsiedniego Zgierza trafić. Na pewno przyjechała do nas ekipa serialu „Osiecka”. Na początku sierpnia realizowano zdjęcia na terenie łaźni miejskiej przy ulicy Łęczyckiej.

Trzynastoodcinkowa opowieść biograficzna o poetce obejmować ma wiele etapów jej życia, stąd decyzja o powierzeniu roli dwóm aktorkom: Elizie Rycembel (młoda Agnieszka)

oraz Magdalenie Popławskiej (dorosła Osiecka). Obie odtwórczynie pojawiły się w Zgierzu. W pierwszej części zdjęć główna bohaterka brała udział w zawodach pływackich, w drugiej, już jako osoba dojrzała, towarzyszyła dziecku podczas wizyty na basenie. Co ciekawe, serial ma także dwóch reżyserów. Robert Gliński (zwycięzca festiwalu w Gdyni za obraz „Cześć Tereska”) i Michał Rosa („Cisza”) już wcześniej realizowali filmy w naszym mieście. Gliński „Łabędzi śpiew”, Rosa „Bodo” i „Piłsudskiego”. Co zdecydowało o wyborze łaźni, nietrudno się domyślić. Obiekt praktycznie

niezmieniany przez ostatnie 90 lat często gości ekipy filmowe, które przy minimalnym nakładzie kosztów „przenoszą” widzów w czasy międzywojnia czy wczesnego PRL (jak w przypadku „Osieckiej”).

Producentem serialu jest Telewizja Polska, autorem zdjęć Adam Bajerski, obsadę uzupełniają m.in. Jan Frycz, Mikołaj Roznerski i Maria Pakulnis. Biografia poetki wzbogacona zostanie o szersze tło – panoramę kulturalnego i towarzyskiego życia polski. Na ekranie zobaczymy też odwzorowane inne słynne postaci tamtych czasów – Zbigniewa Cybulskiego, Elżbietę Czyżewską czy Jeremiego Przyborę. Data premiery „Osieckiej” nie została jeszcze podana. (jn)

# Zabójcze jednorazówki

Początkowo wspaniałe osiągnięcie, a dziś przekleństwo naszych czasów – plastik. Problem wszechobecnego sztuczniego tworzywa ciągle daje o sobie znać i tego nie da się pominąć. Tony plastiku na nielegalnych wysypiskach w lasach, w morzach i w oceanach. Doszło już do tego, że na oceanach jest kilka wysp powstałych wyłącznie ze śmieci, w tym jedna ma wielkość Francji.

Oprócz kwestii niszczenia krajobrazu (bo co to za romantyczny spacer na plaży po zachodzie słońca, gdy pod stopami odpadki), śmieci trują zwierzęta i wprowadzają nieodwracalne zmiany w ekosystemach na całym świecie. Żółwie jedzące reklamówki (pod wodą folia wygląda jak meduza) to mocny obraz, chociaż tak naprawdę jest to tylko wierzchołek góry lodowej, ukazujący wagę problemu.

Lubimy myśleć, że nas to nie dotyczy. A to nieprawda. Także Europę, Polskę, Zgierz zalewają tony plastiku. Powstaje pytanie, co my, tu i teraz możemy z tym zrobić? Przede wszystkim musimy ograniczyć największą plagę – wszechobecne jednorazowe opakowania. W Polsce wciąż brakuje regulacji

prawnych na temat „jednorazówek”, choć też nie jest tak, że nikt niczego nie zauważa. Oczywiście, całkowicie nie da się ich wyeliminować (np. strzykawek czy innego sprzętu medycznego), jednak robiąc zakupy, warto się chwilę zastanowić, czy kolejna reklamówka z marketu jest mi rzeczywiście potrzebna? Przecież torby materiałowe nie są drogie, z całą pewnością lepiej wyglądają i co najważniejsze – dzięki używaniu ich, nie kupujemy foliówek. Na pikniku, grillu można używać bardziej ekologicznych form naczyń jednorazowego użytku. Talerzyki, kubeczki mogą być papierowe, a sztuczne drewniane – takie rozwiązania z powodzeniem wykorzystuje się w innych krajach, gdzie jest wyższa eko-świadomość. Słomki również nie są konieczne, aby cieszyć się smakiem napojów, jednak nie trzeba od razu z nich rezygnować. Istnieją przecież słomki wielorazowego użytku (w tym przenośne – składane w małym pudełeczku, łatwo mieszczące się w kieszeni). O ile to możliwe powinno wybierać się produkty zapakowane w jak najmniejszą liczbę opakowań. Warto o tym, myśleć, bo

PIXABY

Coraz więcej mówi się o plastikowych odpadach, które stanowią zagrożenia dla zdrowia i życia zwierząt oraz całych ekosystemów



zauważmy, ile odpadów pozostaje po kupionych kosmetykach, jak kremy, które znajdują się w plastikowych lub szklanych słoiczkach, na to jest kartonik, następnie folia, a na koniec pakujemy to w jednorazówkę.

Warto też pamiętać, jedynie 9% plastiku trafia do recyklingu, dlatego tak bardzo ważne jest, aby segregować śmieci. Dzięki takiemu działaniu możliwe staje się odzyskanie tego, co nadaje się do powtórnego przetworzenia i w efekcie ograniczenie zanieczyszczenia środowiska. ●

Liliana Bednarek

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R.Traugutta

Młodzieżowa Rada Miasta

# Oblicza patriotyzmu w XXI wieku wśród młodzieży, choć nie tylko...

15 sierpnia obchodziliśmy Święto Wojska Polskiego, które zostało ustanowione w rocznicę bitwy ważnej o tyle, że zdecydowała ona o niepodległości naszego kraju. Ludzie, którzy brali udział w tamtych walkach, z całą pewnością byli patriotami. Warto zastanowić się, czym dziś, dla młodych ludzi żyjących w XXI wieku, jest patriotyzm? A ten, jak się okazuje, niejedno ma oblicze.

Na pewno jest wartością, bez której żadne państwo i jego kultura nie są w stanie przetrwać. Najwyższym przejawem miłości do ojczyzny było i zawsze będzie oddanie za nią życia. Gdyby nie miliony poległych na przestrzeni stuleci, Polska prawdopodobnie nie istniałaby.

Patriotyzm w XXI wieku, po wielu latach bez wojny, różni się od chociażby XX-wiecznej troski o kraj, ale nadal jest to patriotyzm. W jaki więc sposób możemy okazywać miłość swojemu państwu dziś? Oto kilka pomysłów. Po pierwsze pielęgnuj i dbaj o historię swojego kraju. Edukuj się i dowiaduj. Im więcej wiesz, tym więcej rozumiesz. Uważaj na lekcji historii i podejdź do tego od nieco innej strony niż kucie się dat i terminów na pamięć, np. pomyśl, że historia dotyczy również Ciebie i twojej rodziny. Odwiedzaj muzea (np. Muzeum Powstania Warszawskiego), czytaj książki patriotyczne i pamiętniki/dzienniki.

JAKUB NIEDZIELA



Zgierscy harcerze co roku jadą na Ukrainę i podtrzymują pamięć o Polakach

Warto też aktywnie obchodzić święta narodowe: uczestniczyć w marszach, pochodach. Zabierać na nie rodziców, przyjaciół, bliskich.

Przejawem patriotyzmu jest również wywieszanie flagi na zewnątrz domu w dniach ważnych dla naszej ojczyzny (szczególnie ważne jest to w rocznicę powstań i wybuchów wojen). Można ją kupić albo zrobić własnoręcznie.

Nie wolno nam zapominać o obowiązkach obywatelskich. Uczestnictwo w wyborach i referendach jest przywilejem. Dbamy w ten sposób o politykę kraju. Jeśli uważasz, że twój głos nic nie zmieni, pomyśl, że może być dużo osób, które myślą jak ty, a wtedy jest już grupa ludzi, którzy nie głosują.

Również przestrzeganie prawa Rzeczypospolitej Polskiej jest przejawem patriotyzmu. Warto zatem je poznawać.

Będąc poza granicami Polski, powinniśmy dbać o dobre imię ojczyzny, wypowiadając się o Polsce i Polakach z należyтым szacunkiem oraz godnością.

Warto też pamiętać o środowisku. Przyczyniaj się, by Polska zachowała swoje piękno. Nie śmieć, nie niszczyć środowiska, ponieważ traci na tym nie tylko natura, ale i my wszyscy.

Można też powiedzieć, że przejawem rozwijania w sobie patriotyzmu może być przynależność do harcerstwa, które tradycyjnie szerzy piękno patriotyzmu.

Podsumowując, współczesny patriotyzm to o wiele więcej, niż noszenie koszulek z godłem na piersi. Jest to szereg postaw świadczących o miłości do ojczyzny oraz ich rozpowszechnianie. Dziś nie trzeba poświęcać życia za ojczyznę, nie ma takiej potrzeby. To tylko (i aż) łączenie się z rodakami w jedności oraz postępowanie według pewnych zakazów i nakazów.

Nie bez powodu w śpiewniku tradycyjnych polskich songów, znajduje się taka, której refren brzmi: „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”. Łączy nas kultura, więc historia, tradycje, język. Łączy nas Polska. ●

Julia Banasiak

Autorka tekstu reprezentuje Młodzieżową Radę Miasta Zgierza

# A planety szaleją... w Mieście Tkaczy



Jacek Rutkowski specjalizuje się w fotografii architektury i wnętrza, ale tym razem zaprosił widzów do obejrzenia jego alternatywnej rzeczywistości

K. MASLINSKI

Już po raz drugi zgierzanie mieli okazję zapoznać się z artystycznym dorobkiem Jacka Rutkowskiego. W lipcu Galeria Sztuki Miasta Tkaczy zaprezentowała zbiorową wystawę członków stowarzyszenia Foto Humanum, do którego należy Rutkowski. Zdjęcia wykonane zostały w trakcie pleneru fotograficznego w klimatycznych wnętrzach XVIII-wiecznego pałacu w Sannikach, w którym mieszkał i komponował Fryderyk Chopin. Miesiąc później artysta zaprezentował inną odsłonę swojej twórczości, ale również związaną z fotografią. – *W fotografii zachwyca mnie możliwość uchwycenia ulotnych chwil, zdarzeń, zatrzymanie ich w kadrze. Inspiracją dla mnie jest wszystko, co nas otacza. Świat, który jest dla jednych ponury i okrutny, dla innych jest barwny, piękny i właśnie takim w swoich kadrach staram się go pokazywać* – mówi. Dzieła prezentowane na wystawie „A planety szaleją” są pomysłem na łączenie fotografii z obrazami. Dzięki cyfrowej fotografii i programom do tworzenia grafik połączył możliwość malowania i fotografowania w jednym obrazie. – *Lubię wykreować swoją własną, alternatywną rzeczywistość. Wykorzystuję do tego zdjęcia wykonane przeze mnie i osadzam w wirtualnej rzeczywistości, tworząc niepowtarzalne, tajemnicze obrazy. Moje prace są w części ucieczką od rzeczywistości, a w części projekcją marzeń, pragnień i wyobraźni* – wyjaśnia. Jego dzieła były wielokrotnie wyróżniane przez takie portale internetowe jak National Geographic, GuruShots, PLFoto i ViewBug. (ea)

## Charytatywny Zgierz

# Pełna „Paka dla uczniaka”

**P**aka dla uczniaka” to jedna z najstarszych inicjatyw Stowarzyszenia EZG. W tym roku odbyła się jej dziewiąta edycja, w której realizację zaangażowało się wielu wolontariuszy, a także firm i instytucji. Jej celem jest zbiórka przyborów szkolnych dla najmniej zamożnych dzieci. Od roku stowarzyszenie skupia się na potrzebach tych, które korzystają ze świetlic środowiskowych i na podopiecznych domów dziecka. – *Choć w ramach programów rządowych polskie rodziny są wspierane finansowo, szczególnie jeśli chodzi o wyprawki szkolne, to nadal widzimy sens realizowania tej akcji. Postanowiliśmy wesprzeć świetlice środowiskowe i dom dziecka w Dąbrówce, których wyposażenie często pozostawia wiele do życzenia* – mówi Adrian Skoczyła, prezes Stowarzyszenia EZG.

W kilku miejscach w Zgierzu, w tym w sklepach, Centrum Kultury Dziecka i siedzibie stowarzyszenia przez ostatni tydzień sierpnia można było przynosić przybory szkolne i materiały plastyczne. W mieście pojawili się również wolontariusze

zbierający fundusze do specjalnych puszek. Finansowo można było wesprzeć akcję również poprzez przelew bankowy. Punktem kulminacyjnym „Paki dla uczniaka” był mecz siatkówki tradycyjnie rozgrywany pomiędzy reprezentacjami nauczycieli, polityków, artystów i Zgierskiej Kuźni Piwnej. W ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury rozgrywkom towarzyszyło kilka dodatkowych atrakcji: wspólny grill, możliwość zaplecenia wakacyjnych warkoczyczków, czy koncert zespołu Vytravni, który wybrzmiał na zakończenie imprezy. Turniej po trzech zwycięskich meczach wygrała drużyna ZKP, choć wiadomo, że tak naprawdę prawdziwymi wygranymi są dzieci i młodzież, na rzecz których wszyscy podjęli wysiłki w ramach akcji. Wydarzenie sportowe przyciągnęło wielu darczyńców. Wśród nich znaleźli się posłowie i samorządowcy, ale także wiele prywatnych osób.

Stowarzyszenie EZG policzyło, że ostаточно w efekcie tegorocznej „Paki” wartość darów i wpłat finansowych opiewa na kwotę około 3000 zł, co niewątpliwie



MAGDALENA ZIEMIANSKA

W ramach „Paki dla uczniaka” rozegrano mecz siatkówki. Wygrana drużyna (reprezentacja ZKP) mogła cieszyć się pamiątkowymi medalami uroczystie wręczonymi przez dyrektora MOK Witolda Świątaczaka

stanowi o sukcesie przedsięwzięcia. – *Zaangażowanie młodzieży z EZG daje też nadzieję na pobicie tego rekordu w przyszłym roku podczas jubileuszowej edycji „Paki dla uczniaka”* – nieśmiało stwierdza Adrian Skoczyła, zachęcając jednocześnie do obserwowania poczyną grupy. (mz)



EMILIA ANTOSZ



Sokolniki Las to miasto-ogród położony w powiecie zgierskim. Miejscowość zamieszkuje około 1000 osób. Jej historia sięga lat 1930-32 i była polską realizacją idei brytyjskiego planisty

Ebenezera Howarda. koncepcja tego żyjącego w epoce węgla i stali urbanisty zakładała tworzenie miast-ogrodów przy dużych ośrodkach przemysłowych. Zatopione w zieleni, z dużymi terenami przestrzeni publicznej, dogodnie połączone z miastem centralnym, miały być odpowiedzią na pogarszające się warunki mieszkania i życia w dużych ośrodkach miejskich. W miastach-ogrodach nie było mowy o przyładkowości, wszystko stanowiło uporządkowaną i harmonijną całość. Takie właśnie są Sokolniki Las z doskonale zaplanowanym układem urbanistycznym ulic i budynków.

### Dla dobra innych

W XIX wieku miejscowość kupił łódzki fabrykant Edward Herbst. W 11-hektarowym parku powstał modrzewiowy dworek, do którego przyjeżdżały dzieci pracowników herbstowskich fabryk na rekonwalescencję po szpitalnym leczeniu. Obecnie założenie pałacowo-parkowe jest w rękach prywatnych osób. Przekształcono je w kompleks restauracyjny, gdzie organizowane są przyjęcia. O poprzednich właścicielach przypominają nazwy pomieszczeń: Sala Herbsta i Sala Anny Marii. Drugim przykładem społecznego myślenia o Sokolnikach jest wybudowana w latach 30. XX wieku filia łódzkiej Szkoły Żeńskiej im. Emilii Szchanieckiej. Dzięki staraniom ówczesnej dyrektorki szkoły Romany Pachuckiej i zaangażowaniu rodziców powstał obiekt – w pięknym i zdrowym otoczeniu, z daleka od dymiących fabryk, do którego przyjeżdżały uczennice na turnusy edukacyjne. Dzisiaj właścicielem obiektu jest Urząd Marszałkowski w Łodzi, który planuje utworzenie w nim oddziału opiekuńczo- leczniczego dla osób starszych.

Współczesnym pomysłem tego, co można zrobić dla mieszkańców, jest wybudowany przez Fundację Ekologiczną Miasto-ogród Sokolniki w roku 2013 Plac zabaw i rekreacji 5 15 55+. Podzielony został na strefy zabaw dla najmłodszych, młodzieży oraz rehabilitacji osób starszych. W momencie powstawania był jednym z najlepiej wyposażonych tego typu obiektów w Polsce. Mieszkańcy wciąż dbają o niego i rozbudowują z przeznaczeniem dla innych użytkowników. Dzięki dofinansowaniu z Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego powstała „Kraina Radości”, czyli plac integracyjny dla osób niepełnosprawnych, dzieci i dorosłych. W najbliższych planach jest jeszcze realizacja „Krainy Baśni”, która z pewnością uatrakcyjni miejsce, do którego przyjeżdżają wycieczki szkolne i chyba wszyscy, którzy odwiedzają Sokolniki Las. Warto podkreślić, że wiele prac porządkowych

# Sokolniki Las – miejsce idealne

Drogę ze Zgierza do Sokolnik Lasu najlepiej pokonać samochodem – zajmie nam to niespełna 20 minut. Gdy skorzystamy z ekologicznego środka transportu, jakim jestem rower, to czas ten wydłuży się do 50 minut. Dlaczego warto się tam wybrać? I czy warto tam wracać?

MARCIN PYDA-ZYLINSKI



Sokolniki Las to malownicza osada, która ma wiele do zaoferowania swoim mieszkańcom, ale również i turystom

i remontowych, ale również elementy dekoracyjne na placach wykonują społecznie sami mieszkańcy.

### Co jeszcze można robić w Sokolnikach?

Gdy znudzą się nam już atrakcje parku zabaw, można udać się na spacer wzdłuż niekończących się leśnych alejek albo przejść się wokół pobliskiego stawu. Znajdują się tam dwie plaże po obydwu stronach akwenu, a ponadto miejsca piknikowe oraz infrastruktura służąca wypoczynkowi i rekreacji. Dla tych, którzy poszukują artystycznych doznań, ciekawą ofertę ma Kawiarnia „40”. W czasie wakacji organizowane są w niej koncerty takich gwiazd, jak np. Stanisława Celińska, Urszula, Artur Andrus i Dorota Miśkiewicz, Andrzej Poniedziałki. Oprócz koncertów można przyjść na wieczorek taneczny czy kino plenerowe. Często gościem jest tu kabaret Hrabi. Ostatnio gościła aktorka Anna Dereszowska.

Po sąsiedzku znajduje się kościół parafialny, w którym również mają miejsce wydarzenia kulturalne i artystyczne. W tym

roku już po raz 31. odbył się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej „Muzyczne Lato”. W ramach tej imprezy artyści z całego kraju i zagranicy prezentują piękno muzyki Bacha, Mozarta lub Beethovena. Warto również dodać, że w okolicach Sokolnik Lasu zlokalizowanych jest bardzo dużo ośrodków jeździeckich, a przez samą miejscowość przebiega Łódzki Szlak Konny.

Tutejsi mieszkańcy mają tu praktycznie wszystko, co potrzebne jest do życia człowiekowi. To idealne miejsce dla miłośników zieleni, ciszy i sosnowego mikroklimatu. ●

MARCIN PYDA-ZYLINSKI



## DARIUSZ SPANIALSKI



Często da się słyszeć zdanie „Ona ma przyjaciela...”. I równie często słowo „przyjaciel” zastępujemy innym – „kochanek”, które zwykle nosi w sobie pejoratywne znaczenie. A może zarówno

przyjaźń i miłość oznacza to samo?

Krystyna Skarżyńska w jednym ze swoich artykułów opublikowanych w „Charakterach” z 2008 roku przekonuje, że „przyjaźń to robienie sobie nawzajem dobrych rzeczy”. Bez wątplenia mogę stwierdzić, że także miłość bez robienia sobie dobrych rzeczy nie ma racji bytu – jednak miłość jest uczuciem, które często wywołuje ból i cierpienie. Jest bowiem jednostronnym uczuciem i kiedy nie napotka wzajemności – jest cierpieniem i bezustanną nadzieją. Dlatego mówi się, że siedliskiem miłości i przyjaźni jest serce, ale tylko przyjaźń rodzi się w naszych umysłach. Jest w tym trochę prawdy, bo przyjaźń budujemy, dokonując wyborów w sposób całkowicie świadomy i dobrowolny, a miłość – to uczucie pozbawione kontroli i, powtarzając za Paulo Coelho, „jest chorobą, z której nikt nie pragnie się wyleczyć. Ten, kogo dotknęła, nie chce wrócić do zdrowia, kto cierpi z jej powodu, nie szuka lekarza.”

## Przyjaźń i miłość w jednym stoją domku?

Jakkolwiek w miłości problem odwzajemnienia ograniczony jest w zasadzie do uczuć – to w przyjaźni nie ma takich ograniczeń. Wielu z nas, niestety, oczekuje od przyjaciół przede wszystkim uznania i ciągłej deklaracji lojalności w poglądach i akceptacji własnych słabości i błędów. Taki rodzaj związku czyni jedną ze stron wasalem drugiej, uzależnia i wywiera presję do podporządkowania się, a nawet posłuszeństwa.

Taki właśnie stereotyp przyjaźni pokutuje w dość szerokich kręgach towarzyskich. A taka przyjaźń to obraz współczesnego niewolnictwa. Według takiej zasady przyjaźń jest aktem bezwarunkowej akceptacji, gdy tymczasem – jak mawiał François de La Rochefoucauld – „największy wysiłek przyjaźni polega nie na ukazywaniu własnych błędów naszemu przyjacielowi, lecz na odkrywaniu mu jego własnych”. Jednak bardzo ważną funkcją przyjaźni jest – jak pisze Krystyna Skarżyńska – „budowanie pozytywnej samooceny i własnej wartości każdego z przyjaciół”.

Prawdziwi przyjaciele chwalą nas, ale nie schlebiają, proszą o rady, chcą spędzać z nami czas. Przy nich czujemy się wartościowi i odnosi się do wszystkich, których relacje dotyczą. Prawdziwa przyjaźń,

podobnie jak miłość, może przetrwać całe życie, wymaga wyrzeczeń, ale też pięknie się odwzajemnienia. W przyjaźni zawsze obowiązuje reguła wzajemności brania i dawania, czyli „robienia sobie wzajemnie dobrych rzeczy”.

Bez odwzajemnienia rodzi się zależność i poczucie długu. Jest to chyba najistotniejsza różnica: w miłość dajemy bezwarunkowo i jesteśmy szczęśliwi, że możemy dawać. W przyjaźni natomiast dajemy tyle, ile możemy otrzymać od przyjaciela – nic więcej i nic mniej. Rzecz w tym, by nie dawać z siebie więcej, niż ta druga osoba jest w stanie przyjąć i nie spodziewać się więcej od drugiego, niż on może nam dać.

Zachwianie tej równowagi nieuchronnie prowadzi do osłabienia relacji i nawet do jej utracenia, szczególnie gdy dajemy z myślą o uzyskaniu satysfakcji dla siebie, dla lepszego, własnego samopoczucia.

Co innego w przypadku miłości, która wymaga dawania wszystkiego w poczuciu szczęścia.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

## LimerAsy



W okolicy całej postrach siała  
Pewna mysz co zbawienny wpływ miała  
Na kocura mordercę co okrutne miał serce  
Więc go krzykiem w maliny wpędzała

Oleksiewicz

napisała Asia  
narysował Wojtek

# Kofeina – niszczący doping

Czy kawa jest zdrowa? Można odnieść takie wrażenie, czytając mnożące się doniesienia na temat jej działania. Jednak akcentując zalety, nikt nie wspomina o jej czarnej stronie.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Kofeina. Właściwie ma na imię metyloksantyna. Związki chemiczne z tej rodziny, jak kofeina, teobromina, teopylina, powoli, ale skutecznie trują ludzki organizm. Jak ostrzegają amerykańscy autorzy publikacji „Ciemna strona kofeiny” Agatha i Calvin Trashowie oraz Donald Miller, metyloksantyna ma zdolność zmieniania protoplazmy komórek, wnikania do ich wnętrza i odkładania się na długi czas. Podnosi ryzyko wystąpienia raka, obciąża serce, nasila cukrzycę, wywołuje stany lękowe i depresyjne, zaburza pracę umysłu, odpowiada za osteoporozę, wady rozwojowe, poronienia, wrzody układu pokarmowego.

Wśród licznych aspektów szkodliwego działania metyloksantyn wymienić należy wzmożone gromadzenie się w komórkach organizmu kwasu adenyloвого, niezbędnego do produkcji energii. Kofeina powoduje, że jeli to cienkie jest w stanie wchłoniąć go efektywniej o 1200 procent. Nie jest to jednak dobra wiadomość, bo cały proces przypomina wrzucanie kulek naftaliny do zbiornika z paliwem – na chwilę uzyskamy więcej energii, ale zaraz potem silnik spłonie.

### Wyczerpanie energetyczne

Kofeina błyskawicznie dociera do centralnego układu nerwowego. Organizm potrzebuje około czterech godzin, by pozbyć się połowy dostarczonych toksyn. Szkody są wyrządzone nawet po rozłożeniu narkotyku przez mechanizmy obronne organizmu, ponieważ produkty rozpadu kofeiny są również trujące. Zakłócają pracę enzymu odpowiedzialnego za produkcję energii, co kończy się jej spadkiem. To proces podobny do przejażdżki kolejką górską: najpierw faza szybkiego „odlotu”, kiedy wchłaniany jest nagromadzony dzięki kofeinie kwas adenyloвого, a potem zjazd w dół, czyli spadek aktywności, spowodowany zablokowaniem przez produkty rozpadu kofeiny procesu tworzenia energii. Na tym jednak nie koniec.

**Zakłócona praca mózgu**  
Po wycofaniu się kofeiny spada poziom wapnia, a wzrasta poziom fosforu. Brak równowagi tych składników mineralnych zakłóca proces krzepnięcia krwi i osłabia strukturę kości – jedna filiżanka kawy dziennie powoduje u kobiet po pięćdziesiątce utratę 1,4 procenta wapnia w układzie kostnym, co daje 14 procent w ciągu dekady! Zaburzenie



równowagi między wapniem a fosforem prowadzi też do zmęczenia na tle nerwowym.

Z uwagi na to, że kofeina zakłóca pracę mózgu i proces wytwarzania energii, kawosze mają często osłabioną pamięć długotrwałą, a w zestawieniu z abstynentami wypadają gorzej w badaniach wydajności pracy i w awansach.

Badanie opisane przez „Nutrition Research” wykazało nadmierne ilości wapnia, chlorku i magnezu w próbkach moczu – i to zaledwie trzy godziny po spożyciu kofeiny. Utrata tych pierwiastków wpływa ujemnie na budowę kości, mięśni, skóry i skład krwi, czyli na wszystkie tkanki organizmu.

Kofeina i inne metyloksantyny, a także związki purynowe zamieniane są w organizmie na kwas moczowy. To związek wywołujący skazę moczaniową – bardzo bolesny rodzaj zapalenia stawów.

Kawa zawiera co najmniej sto szkodliwych składników chemicznych: m.in. aldehyd octowy, kwas octowy, amoniak, dwusiarczek węgla, katechinę, etanol, metanol, naftalinę, fenol, siarczek wodoru.

### Sercowy problem

Kofeina wpływa pobudzająco na pracę mięśnia sercowego. Powoduje rozszerzanie się naczyń krwionośnych w skórze przez bezpośrednie działanie na tętnice, kiedy jednak dociera do serca, tętnice nie rozszerzają się, lecz kurczą, co jest dalece niepożądane. Kofeina stanowi obciążenie dla serca, gdyż przyspiesza i zaburza jego rytm i podnosi ciśnienie krwi przy jednoczesnym utrudnianiu jej dopływu.

Jak wynika z badań opisanych przez „Lancet” i „Science News”, pacjenci z poważnym zawałem mięśnia sercowego pili znacznie więcej kawy niż grupa kontrolna złożona z osób unikających tej używki. Zmiany chorobowe zachodzą wskutek

wzrostu katecholamin – substancji chemicznych wytwarzanych w mózgu pod wpływem stresu i po wypiciu kawy. Katecholaminy zmieniają krzepliwość krwi, co jest ważnym czynnikiem ryzyka zawału serca.

W eksperymencie, w którym użyto dawki próbnej wynoszącej 250 mg kofeiny (dwie filiżanki kawy), aktywność reniny osoczowej zwiększyła się o 57 procent, noradrenaliny o 75 procent, a adrenaliny osoczowej o 207 procent. Substancje te to hormony regulujące kolejno pracę nerek, mózgu i układu nerwowego.

### Wady rozwojowe i mutacje

Kofeina jest mutagenem zaburzającym podział chromosomów. Jest szczególnie niebezpieczna dla osób w okresie drożdżym – dostarczana nienarodzonemu dziecku przez matkę (kawa, cola, kakao, herbata) może prowadzić do zmian w strukturze komórek płodu i wad wrodzonych. Lekarze podejrzewają, że rodzenie przez starsze kobiety dzieci z zespołem Downa – częstsze niż u młodych kobiet – może być związane z dłuższym okresem narażenia na wpływ takich mutagenów jak kofeina. Z kolei podczas badań nad płodami szczurów, którym podawano kofeinę, zaobserwowano m.in. wysoki wskaźnik poronień, kalectwo, obrzęk, opóźnienie procesu formowania się kości i tworzenia ciałek krwi, krwotoki podskórne, powikłania porodowe, powikłania w pracy nerek, zmniejszoną wagę mózgu i wątroby.

U kobiet pijących jedną filiżankę kawy dziennie stwierdzono trzykrotnie większe ryzyko wystąpienia nowotworu pęcherza moczowego. Kofeina ma też związek z chorobami piersi. Metyloksantyny przyspieszają bowiem tempo wzrostu tkanek niektórych gruczołów – mogą odpowiadać za pojawianie się w piersiach guzów i torbieli. ●

# W stolicy Państwa Środka

Zgierscy podróżnicy tym razem opowiadają o najludniejszym państwie świata. Poznajmy Chiny przez pryzmat ich stolicy.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



ARCHIWUM BD CŁAPA

## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Lubimy przyjeżdżać do Bej Jing nazywanego w Polsce Pekinem. Aby choć trochę poznać to wielkie miasto, na pewno nie wystarczy jedna czy dwie krótkie wizyty. A Pekin wciąga. Z lotniska do centrum kursuje bardzo szybka kolejka – bilet kosztuje około 12 złotych. Dowozi nas ona do stacji metra, gdzie wybieramy linię okrężną, jadącą wokół centrum miasta. Wsiadamy na jednej ze stacji przy Placu Niebiańskiego Spokoju. To niewątpliwie najciekawsza część miasta. Gdzie nocujemy? Oczywiście w hutongu – starym, małym domku połączonym z innymi, podobnymi. Wszystkie zbudowane niemal identycznie: na parterze sklep lub warsztat, na piętrze część mieszkalna, wewnątrz mały dziedziniec. Kiedyś wyburzane jako relikty przeszłości, teraz wracają do łask. Właśnie tu mamy dwa co najmniej dwustuletnie hotele. Na zewnątrz wyglądają niepozornie, ale wewnątrz całkowicie przenosi nas w czasie. Klimat niesamowity. Trafiliśmy do nich trochę przypadkiem. Zarezerwowaliśmy inny pokój przez Internet w znanej, światowej sieciowce (nie polecamy takich). Dostaliśmy bardzo skromny pokój, w którym okno zasłonięte było przez jakąś reklamę. Gdy poprosiliśmy o zamianę, dowiedzieliśmy się, że nie jest to możliwe. I w taki sposób

dotarliśmy do naszych hotelików. W hutongach mamy też swoje ulubione sklepy. W sklepie na rogu, gdzie często kupuję piwo, sprzedawca pokazuje mi stary banknot pięćsetzłotowy i pyta ile jest wart. Jak mu powiedzieć, że nic? No cóż... zapewne banknot do dzisiaj wisi u niego w gablocie jako ozdoba.

### Kwiaty dla Mao

Na Placu Niebiańskiego Spokoju (Tiananmen) chyba najwięcej ludzi ustawia się w kolejce do Mauzoleum Mao Zedonga. Wejście jest bezpłatne. Należy jednak zostawić wszystkie bagaże w specjalnej przechowalni. Problemu nie ma jedynie z zabraniem telefonu. Oczekujący dzielą się na dwie grupy i rozchodzą na prawo albo na lewo. W pierwszym pomieszczeniu znajduje się wielki pomnik Przewodniczącego Mao. Ludzie w skupieniu składają kwiaty. W drugim stoi trumna ze zwłokami Mao. Jest dosłownie tylko chwila na zerknięcie i trzeba przesuwać się dalej. To niezwykle, że człowiek winien śmierci milionów ludzi wciąż otaczany jest taką czcią! Idziemy dalej w stronę Zakazanego Miasta (ta nazwa nie jest popularna wśród mieszkańców Pekinu, używa się raczej Pałac Zimowy). W Muzeum Narodowym, idąc od piwnic do najwyższych położonych sal,

poznajemy historię Chin: od najstarszych odkryć archeologicznych do przemian epoki komunizmu i oczywiście też sam Pałac Zimowy. A tutaj miła niespodzianka. Dostajemy (trzeba oczywiście wnieść opłatę plus kaucję za sprzęt) audio przewodnik w języku polskim. Trzeba przyznać, że ogrom tego miejsca przytłacza. Oczywiście nie sposób zwiedzić wszystkich jego zakamarków w jeden dzień, zwłaszcza że do niektórych części wraca się kilkukrotnie. Nam najbardziej podobają się prywatne pomieszczenia władców, niezwykle ogrody przywołujące krajobrazy z różnych części imperium. Szczególny jest 1. maja. Każdego roku tego dnia są tutaj nieprzebrane tłumy, a stacje metra na placu są zamykane ze względów bezpieczeństwa.

I ciekawostka. Tego dnia, gdy w rozmowie z kolegą przez Skype'a padło sformułowanie „wolny Tybet”, połączenie natychmiast się urwało.

Z placu daleko jest do Pałacu Letniego. Dlatego wsiadamy do metra. Za trzy yuany, bez wysiadania, możemy nim podróżować bez limitu. Potem przesiadka na autobus. Z pomocą miejscowych pasażerów docieramy do celu. Miejsce przepiękne. Mnóstwo pałaców, świątyń, altan i galerii przegląda się w błękitnych wodach jeziora. Niektóre budynki wzniesione są na wzgórzach, więc trzeba zażyć trochę trudów wspinaczki. Na jeziorze widzimy kamienną łódź, która wybudowana była za ogromne pieniądze jako kaprys cesarzowej Cixi. Obiekt wielokrotnie niszczone, po wpisaniu na listę UNESCO łśni teraz dawnym blaskiem.



### Wielki Mur i spotkanie „białasów”

Będąc w Państwie Środka, nie sposób nie zauważyć Wielkiego Muru. Byliśmy na nim kilka razy w różnych miejscach. Jego

## Gdzie jest niebo

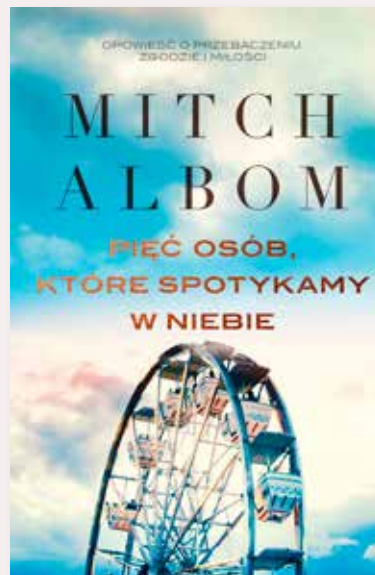
GRZEGORZ IGNATOWSKI



Niezależnie od pory roku warto poczynić refleksję nad poważnymi egzystencjalnymi zagadnieniami. Na pewno należy do nich pytanie o kres i sens ludzkiego życia. Do głębokiej zadumy na ten temat zachęca nas Mitch Albom w książce zatytułowanej „Pięć osób, które spotykamy w niebie”.

Bohaterem książki jest podszły w wieku Eddie, który niemal przez całe życie pracował przy konserwowaniu maszyn wesołego miasteczka. Pewnego razu jedno z urządzeń się popsowało.

Ratując małą dziewczynkę, Eddie został przywalony pokaznym wagonikiem i po kilku minutach zmarł. W niebie spotkał pięć osób. Niektórych z nich wcale nie znał. Swoim zachowaniem już jako dziecko wywarł jednak głęboki wpływ na ich życie. Innych znał doskonale, chociażby jak ukochaną żonę i surowego ojca. Trzeba odnotować, że książka nie jest kolorową bajeczką, jakie pamiętamy z okresu beztróskiego dzieciństwa. Jest głęboko osadzona w realiach naszego



życia. Dzieje się tak dlatego, że czytelnik ma możliwość przeżywać kolejne urodziny bohatera. Uczestniczą w nich najpierw sami rodzice i znajomi, potem brat, a w końcu także żona. To właśnie w trakcie tych rocznic poznajemy surowość i kruchość ludzkiego życia. Być może najlepsze są strony poświęcone relacjom z ojcem. Stanowczy mężczyzna rzadko kiedy zajmował się synem. Często grywał na nadmorskim mołu w karty, wracał do domu pijany, poniżał żonę, gnębił bohatera i jego brata. W końcu Eddie przeciwstawił się bezwzględnemu ojcu. Ten zaś przestał się odzywać do dziecka. Milczał, kiedy syn wyprowadzał się z domu do własnego mieszkania, gdy powrócił z wojny, kiedy się żenił. Realizm surowych kontaktów daje autorowi okazję do refleksji o wychowaniu. Stanowczo napiętnowana jest obojętność. Do zadumy na temat poświęcenia i ofiary

zachęcają wypowiedzi odnoszące się do relacji bohatera z żoną. Najpierw uczestniczymy w randkach, potem w rozmowach o ukochanej dziewczynie z matką i bratem, w końcu w skromnym ślubie i weselu. Poznamy smutne okoliczności nieudanej adopcji dziecka i doświadczymy jakże realnych opisów śmiertelnej choroby ukochanej. Czytelnik ma możliwość zastanowić się również nad sensem miłości, okropnościami nieubłaganego losu. Lektura niejednemu czytelnikowi pomoże zrozumieć znaczenie dokuczliwej samotności. Autor w oszczędnych, a jednocześnie przejmujących słowach opisuje kolejne rocznice urodzin bohatera, kiedy najbliżsi już poumierali. A zatem w 82. rocznicę pojechał taksówką na cmentarz.

Poszedł na grób matki i brata. Zatrzymał się też przez chwilę przy ojcu. Najwięcej czasu spędził przy gronie żony. Oddałby wszystko, aby mógł z nią spędzić chociaż jedną chwilę. W ramach podsumowania powiedzmy, że rozmowy ze spotkanymi w niebie ludźmi pomogły bohaterowi zrozumieć sens jego długiego życia i tego wszystkiego, co się w tym czasie wydarzyło. Jest książka ostrzeżeniem przed nienawiścią, której bohater doznał w życiu. Autor zaznacza, że kierując się nienawiścią, w gruncie rzeczy

ponizamy samych siebie. Rzecz najważniejsza. Z książki nie dowiemy się, czym jest niebo. Na pewno możemy je doświadczyć na terenach najbardziej nieoczekiwanych, takich jak miejsce urodzenia czy też wesołe miasteczko. Dowiadujemy się, że nie ma w nim ani dnia, ani nocy. Nie ma też zachodów i wschodów słońca. Jest też niebo prawdą, że wszyscy ludzie są powiązani ze sobą, a każdy z naszych czynów ma nieprzemijające znaczenie. Powiada Albom, że trzeba o tym pamiętać, gdyż żadnego z naszych słów i czynów nie możemy cofnąć. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



fragment, bliżej Pekinu jest odbudowany, ale pełen ludzi i bardzo komercyjny. Można tam dotrzeć autobusem, kupując bilet u konduktorki.

Podczas ostatniego pobytu najciekawszy dla nas był jednak wyjazd prawie 200 km za miasto. Co prawda pogoda nam nie sprzyjała, więc na początku trochę się złościśmy, bo przecież nie po to jedziemy taki szmat drogi, żeby moknąć w strugach deszczu! Później jednak deszcz okazał się atutem. Mury i wieże zagubione w górach pokrytych lasami wyglądały przepięknie, wylaniając się z chmur. Ludzi prawie nie było. Gdzieś tam spotykaliśmy pasące się osły. Mury w większym lub mniejszym stopniu zburzone i napisy informujące, że wchodzi się na własne ryzyko...

Wracając autobusem, zapytaliśmy o przystanek, na którym powinniśmy wysiąść. Słuchało tego kilka osób. Każda powtórzyła nasze pytanie głośno, a ono powędrowało w głąb autobusu jak echo. Za chwilę sprawa ta stała się publiczna. Wszyscy ustalali, gdzie powinniśmy wysiąść i dopilnowali, żebyśmy wysiedli we właściwym miejscu. Kochamy Chińczyków.

Jeśli nie zjecie nic odpowiedniego na ulicy na Wang Fu Ji (choć wydaje się to niemożliwe), udajecie się do restauracji. Najlepsze są takie, gdzie jest dużo miejscowych. Niestety, tam menu jest zazwyczaj wyłącznie w języku chińskim. Któregoś dnia trafiliśmy do takiego lokalu: wszyscy zajądają się ze smakiem, pluja pod nogi (to normalne w Chinach), a my nie możemy nic zamówić. Kelnerka niemówiąca po angielsku pokazuje nam trójkę „białasów” przy innym stoliku. Pytam dziewczynę w języku Szekspira, co poleca. Ona na to, że ryba jest świetna, więc ją przekazuję żonie: Beciu, pani rybę poleca. Dziewczyna zaczyna się śmiać i mówi po polsku: no tośmy sobie pogadali. ●

# Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

## 11 WRZEŚNIA (ŚRODA)

- ◆ godz. 10.00 Uchonorowanie uczestnika II wojny światowej płk. Franciszka Tokarza – okolicznościowa sesja popularno-naukowa

Urząd Miasta Zgierza, sala 114  
(organizator: UMZ, MMZ)

- ▲ godz. 18.00 Boruta – Orkan Buczek (IV liga – piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 12 WRZEŚNIA (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10.00 Inauguracja 1. czwartek lekkoatletyczny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 13 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

- godz. 18.00 Wernisaż wystawy ceramiki „Polisz Teksture” autorstwa Joanny Michalskiej, Beaty Skalskiej, Klaudii Gawin, Emilii Musiał, Grzegorza Siczki i Wojciecha Walczaka

Zgierska Galeria Sztuki, MOK ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

## 14 WRZEŚNIA (SOBOTA)

### ZAKOŃCZENIE LATA 2019

- ◆ godz. 10.00-22.00 Festiwal Food Truck, strefa piwa rzemieślniczego, jarmark handlowy, atrakcje dla dzieci
- godz. 16.00 IV Festiwal ZgleżoGranie z Sylwią Grzeszczak
- godz. 19.00 koncert zespołu Konstelacja
- godz. 20.00 koncert Sylwii Grzeszczak
- ◆ godz. 21.30 pokaz laserowy
- ◆ godz. 21.45 Disco Laser Show - DJ Adam, DJ MN

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu  
(organizatorzy: UMZ, MOSiR, MOK Zgierz)

## 14 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ◆ godz. 15.00 Zgierski Wehikuł Czasu - przenosimy Zgierz w XIX wiek

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizatorzy: ZSS TPZ)

- ▲ godz. 15.30 Dart Zgierz Open 2019 – IX Memoriał Artura Mikulskiego

Klub AgRafKa, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK, Klub AgRafKa)

## 15 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

### ZAKOŃCZENIE LATA 2019

- ◆ godz. 10.00-22.00 Festiwal Food Truck, strefa piwa rzemieślniczego, jarmark handlowy, atrakcje dla dzieci
- godz. 14.00 zespoły taneczne działające przy SDK „SEM”
- godz. 15.00 występ The Pink Panthers
- godz. 15.30 występ Aleksandra Malik, Snakehead, Vytravni, Mokka
- godz. 19.00 koncert Cała Góra Barwinków

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu  
(organizatorzy: UMZ, MOSiR, MOK Zgierz)

## 15 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 9.00 Biegim na Film!

Impreza biegowa

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu  
(organizator: Runoholik, Dietetyk na kółkach)

- ▲ godz. 11.00 Boruta II – Struga Dobieszków (piłka nożna)

- ▲ godz. 14.00 Boruta – Elta Łódź (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 16 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 12.00 Seans dla koneserów

Kino @MOK  
Wstęp Wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

- ◆ godz. 16.30-19.30 I cykl koła ceramicznego

„Ceramika w pigułce (dla początkujących)” prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 3 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 17 WRZEŚNIA (WTOREK)

- ▲ godz. 10.00 2. Czwartek lekkoatletyczny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

- godz. 17.00 „Muzyczna Ruletka” – koncert jubileuszowy Patrycji Zywert-Szyplki

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 19 WRZEŚNIA (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10.00 Inauguracja sportowego roku szkolnego

Indywidualne i drużynowe biegi przełajowe  
Ośrodek Wypoczynkowy „Malinka”  
(organizator: MOSiR)

- ◆ godz. 11.00 VII Targi Pracy Powiatu Zgierskiego

Profesjonalna Szkoła Policealna Kwalifikacji Zawodowych dla Dorosłych  
ul. 3-go Maja 46  
(organizator: Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu)

## 20 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 Wielka Olimpijska Lekcja WF-u

Szkoła Podstawowa nr 12 im. Armii Krajowej, ul. Staffa 26  
(organizator: Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi, UMZ)

- godz. 18:00 - wernisaż wystawy Lidii Popiel - fotografki i modelki

Wieczór autorski, pokaz filmu i wiele innych atrakcji  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: PKMT)

## 21 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ▲ godz. 10.00 Memoriał im. Lisieckiego – zawody biegowe

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu  
(organizator: Stowarzyszenie Bytch Działaczy, Zawodników i Sympatyków KS Boruta, MOSiR)

- godz. 17:00 Spektakl taneczny „Kroki w marzenia” inaugurujący 45-lecie SDK „SEM”

Sala Spółdzielczego Domu Kultury „SEM” ul. Parzęczewska 21  
(organizator: SDK „SEM”)

## 22 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- godz. 16.00 Bajkobraniem, spektakl „Piracka przygoda” w wyk. Teatru Lalek Marka Żyły

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 23 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ godz. 10.00 3. Czwartek lekkoatletyczny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

- ◆ godz. 16.30-19.30 I cykl koła ceramicznego

„Ceramika w pigułce (dla początkujących)” Prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 3 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

- ◆ godz. 18.00-20.00 Szkoła dla Rodziców „Jak rozwija się człowiek?” – od narodzin do dorosłości z uwzględnieniem specyfiki systemu rodzinnego

Fundacja Koło Gospodyń Miejskich, ul. Gałczyńskiego 30a  
(organizator: Fundacja Koło Gospodyń Miejskich)

## 24 WRZEŚNIA (WTOREK)

- ▲ godz. 17.00 Boruta – Zawisza Rzgów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 26 WRZEŚNIA (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10.00 Bieg „Ku słońcu” dla dzieci klas I-III

Stadion ZKS Włókniarz, ul. Musierowicza 1/3  
(organizator: MOSiR, UMZ, ZKS Włókniarz)

- ◆ godz. 16.00 Warsztaty dziennikarskie dla krytyków teatralnych przygotowujące do pracy w redakcji gazety festiwalowej „25. Słodkoblękitów”

Uwaga! Obowiązują wcześniejsze zapisy u organizatora

Wstęp wolny  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

- ◆ godz. 18.00 „Co za gość...”

Gościem spotkania będzie performer, konferansjer, dziennikarz Paweł Konnak pseud. „Konjo”

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

## 27 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 4. Czwartek lekkoatletyczny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 27-28 WRZEŚNIA (PIĄTEK-SOBOTA)

- 25. Słodkoblękity – Zgierskie Spotkania Małych Teatrów

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

## 28 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ◆ godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familijna

„Rodzinna kuchnia wegetariańska” – warsztaty kulinarne prowadząca: Anna Maksymowicz

Cena: 50 zł/rodzina do 3 os. + 20 zł każda kolejna osoba

Zapisy od 16 września pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

- ▲ godz. 10.00 Boruta – UKS SMS Łódź (piłka nożna)

- ▲ godz. 10.00 Boruta – Włókniarz Konstantynów

- ▲ godz. 11.00 Boruta – PSV II Łódź

- ▲ godz. 16.00 Boruta – Piłca Przedbórz (IV liga)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 29 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 10.00 Boruta – Lechia Tomaszów Maz. (piłka nożna)

- ▲ godz. 11.00 Boruta II – KS Kutno
- ▲ godz. 13.30 Boruta – GKS Bełchatów

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

- godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia

Cena: 40zł/dziecko  
Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

- ◆ XIII Rajd Edukacyjny „Szlakiem Walk Wrześniowych 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i Kresowej Brygady Kawalerii w Gminie Zgierz” – rajd szkolny meta rajdu w Szkole Podstawowej w Białej

(organizator: PTTK Zgierz, UMZ, UGZ)

## 30 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

- ◆ godz. 16.30-19.30 I cykl koła ceramicznego

„Ceramika w pigułce (dla początkujących)” Prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 3 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 1 PAŹDZIERNIKA (WTOREK)

- godz. 17.00 „Gdzie są kwiaty z tamtych lat?” – piosenka na wojennym szlaku

Koncert Łódzkiego Teatru Piosenki  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 2 PAŹDZIERNIKA (ŚRODA)

- ▲ godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w badmintonie (hala)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 3 PAŹDZIERNIKA (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10.00 5. Czwartek lekkoatletyczny

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 4 PAŹDZIERNIKA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 IMS – mistrzostwa Zgierza w badmintonie (hala)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MOSiR)

## 5 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA)

### ◆ godz. 15.00 Biesiada z okazji Dnia Seniora – Klub Seniora „Złoty Liść”

Sala Spółdzielczego Domu Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21  
(organizator: SDK „SEM”)

## 6 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

### ● godz. 16.00 Bajkobrań, spektakl „Księżycowe opowieści” w wyk. Teatru MałeMi

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 7 PAŹDZIERNIKA (PONIEDZIAŁEK)

### ◆ godz. 16.30-19.30 I cykl koła ceramicznego

„Ceramika w pigułce (dla początkujących)”  
Prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 3 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 12 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA)

### ◆ godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familijna

„Zimowe domki” – warsztaty stolarskie  
Prowadzący: Wojciech Walczak

Cena: 40 zł/rodzina

Zapisy od 30 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

### ■ godz. 20.00 Koncerty zespołów Snakehead i Bruklin

Bilety: 10 zł  
Klub AgRafka, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: MOK)

## 14 PAŹDZIERNIKA (PONIEDZIAŁEK)

### ◆ godz. 16.30-19.30 I cykl koła ceramicznego

„Ceramika w pigułce (dla początkujących)”  
Prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 3 września pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

### ◆ godz. 18.00-20.00 Szkoła dla Rodziców

„Żeby dziecko było szczęśliwe – matka musi jeść pomarańcze” – jak poprawić samopoczucie rodzica i relacje w rodzinie?  
Fundacja Koło Gospodyń Miejskich, ul. Gałczyńskiego 30a  
(organizator: Fundacja Koło Gospodyń Miejskich)

## 20 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

### ● godz. 16.00 Bajkobrań, spektakl „Przygody jeża kolczatka” w wykonaniu Teatru Pacuś

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 21 PAŹDZIERNIKA (PONIEDZIAŁEK)

### ◆ godz. 16.30-19.30 II cykl koła ceramicznego

„Formy gipsowe oraz masa lejna”  
Prowadzący: Wojciech Walczak zapisy od 7 października pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 25 PAŹDZIERNIKA (PIĄTEK)

### ■ godz. 17.00 Finał Jesiennego Turnieju Bajkowych Strof – koncert laureatów

Wstęp wolny  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: CKD)

## 27 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

### ● godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia

Cena: 40zł/dziecko

Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402  
Centrum Kultury Dziecka,  
ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 28 PAŹDZIERNIKA (PONIEDZIAŁEK)

### ◆ godz. 16.30-19.30 II cykl koła ceramicznego

„Formy gipsowe oraz masa lejna”  
Prowadzący: Wojciech Walczak, zapisy od 7 października pod numerem tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka,  
ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 30 PAŹDZIERNIKA (ŚRODA)

### ◆ godz. 17.00-19.00 Bal Halloween

Centrum Kultury Dziecka,  
ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## UWAGA!

**Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Wzroku B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokrzej@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



**RENAULT**  
Passion for life



**JASZPOL 30 LAT Z WAMI**

**Zostań naszym klientem i wygraj!**  
10 Renault Megane GrandCoupe oraz 300 nagród

Szczegóły w regulaminie



**Zgierz**  
ul. Łódzka 28



**Łódź**  
ul. Brukowa 2



**Łódź**  
ul. Przybyszewskiego 176

[www.jaszipol.pl](http://www.jaszipol.pl)



/ [jaszipol](#)